



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2013

A.D. 2013 — A.M. 6142

Nr 527

SPIS TREŚCI

Mojżesz, Maria i Aaron typ i antytyp (część II)	50
Pytania biblijne	59
List do Braci i Sióstr w Niemczech i w Polsce	67

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jerozalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

MOJŻESZ, MIRIAM I AARON

TYP ORAZ ANTYTYP, CZĘŚĆ II

(10) 4 Moj. 12:3 jest wersetem, do którego wyżsi krytycy podchodzą z wielką pomysłowością i używają go jako dowodu na to, że Mojżesz nie mógł napisać Pięcioksięgu. Utrzymują oni, że gdyby Mojżesz sam o sobie napisał, że jest najpokorniejszym człowiekiem na ziemi, byłoby to karygodne; lecz nawet gdyby rzeczywiście tak było, jedyną rzeczą, jaką można by na tej podstawie stwierdzić, jest to, że nie powinien był napisać tego wersetu. Nie powinni oni ze swoich stwierdzeń wyciągać wniosku, że z tego powodu nie mógł on napisać Pięcioksięgu. Uważają oni, że Mojżesz nie mógł napisać tych słów o sobie, nie popełniając przy tym grzechu pychy oraz że nie ma usprawiedliwienia dla kogokolwiek, kto by tak o sobie mówił, bowiem, jak mówią, samochwalstwo jest grzechem. U podstaw ich twierdzeń leży przekonanie,

że nikt nie może mówić o sobie tak pochlebnie, jednocześnie nie grzesząc. Uważamy, że ich twierdzenia nie są prawdą. Utrzymujemy, że jeśli dobre rzeczy, jakie ktoś mówi o sobie, są prawdą, i jest rzeczą konieczną, ze względu na sprawiedliwość i miłość, dobrze o sobie mówić, i jeśli ktoś potrafi to czynić bez pychy, nie jest grzechem mówić o sobie pochlebnie. Prawdą jest, że dla naszego dobra Bóg w Biblii wyraża się o Sobie w samych superlatywach. W Biblii nazywa Siebie największym w dobroci, mocy, mądrości, sprawiedliwości, miłości oraz każdym innym dobrym przymiocie. Mówi o Sobie, że będąc lepszym i ponad wszystkimi innymi, jest Sam dla Siebie klasą. Jednakże czyni to bez cienia pychy lub innego zła, ponieważ jest to prawdą, a przekazanie nam tej informacji służy nam ku dobremu. Następnie, będąc poddany Bogu, Jezus wyraża się o Sobie w sposób w najwyższym stopniu pochlebny. Mówi o Sobie, że jest dobry, że jest Drogą, Prawdą i Życiem – jedyną drogą dostępu do Ojca. Apostoła Pawła natchnął do tego, by powiedział o Nim, że Jego imię jest ponad każde inne imię, a innych pisarzy Biblii natchnął, by mówili o Nim jak najbardziej pochwalne rzeczy. Dlaczego nie było to złą rzeczą z Jego strony? Bowiem rzeczy te są prawdą, a Jezus powiedział je lub sprawił, by zostały wypowiedziane z wszelką pokorą oraz uczynił to dla naszego dobra. Co więcej, w swoich listach, a zwłaszcza w 2 Liście do Koryntian, święty Paweł wyrażał się pochlebnie o swojej osobie, charakterze i urzędzie. Czynił to, bowiem było to prawdą i było konieczne ze względu na braci, i czynił to bez najmniejszej pychy. Nasz Pastor mówił o swoim urzędzie ‘onego Sługi’, który pod urzędem Pana oraz obok niego był najbardziej odpowiedzialnym urzędem kiedykolwiek sprawowanym przez istotę ludzką, a mówiąc o posiadaniu tego urzędu, wspominał o swoich zaletach mądrości i wierności. Nie mówił o tych rzeczach z powodu pychy, lecz wymieniał je dlatego, że były prawdą i było koniecznym, by lud Pański dowiedział się o nich. Mojżesz napisał słowa 4 Moj. 12:3 nie z powodu pychy, ale dlatego, że były prawdą i potrzebnym było, by Izrael się o nich dowiedział. Mógł napisać i napisał te słowa o sobie bez pychy, dlatego też nie dowodzą one, ani nie potwierdzają tego, że nie napisał on Pięcioksięgu ani tych słów.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima) przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

(11) Chociaż Mojżesz tego nie rozumiał, był głębszy powód dla napisania tych słów. Miały być one typem tego, że nasz Pan jako antytyp Mojżesza (Żyd. 3:1-6; prosimy zwrócić uwagę na to, że typiczna aluzja do Niego jako antytypu Mojżesza została zaczerpnięta z rozważanego przez nas rozdziału – 4 Moj. 12:7) jest najpokorniejszą Istotą w stosunku do Boga w całym wszechświecie [angielski przekład Króla Jakuba, z którego korzystał autor artykułu, w 4 Moj. 12:3 mówi, że „Mojżesz był najcichszym ze wszystkich ludzi”, dlatego też poniżej omawiana jest ‘cichość’, a nie ‘pokora’- przyp. tłum]. Cichość oznacza uległość umysłu i serca. Dzięki niej jednostka daje się pouczyć w umyśle, a w sercu daje się poprowadzić. Dla Swoich celów Bóg uznał Mojżesza za najbardziej dającego się pouczyć i poprowadzić człowieka na ziemi i natchnął go, by tak o sobie stwierdził, bowiem Bóg pragnął przez to podać typ na to, że nasz błogosławiony Pan Jezus jest w stosunku do Boga najcichszą – najbardziej dającą się pouczyć i poprowadzić – Istotą we wszechświecie. Czyż nasz drogi Pan zawsze nie udowadniał, że takim jest? Czyż nie świadczyło o tym Jego postępowanie w stanie przedludzim? Czy nie był tego przykładem podczas pobytu na ziemi, i to pośród najbardziej krytycznych prób? A czy od Swego zmartwychwstania i uwielbienia nie udowadnia On, że jest to prawdą? Przez całą wieczność będzie pokazywać, że jest to prawdą o Nim. O tak, jest On go-dzien, nie tylko tego, by z tego punktu widzenia w charakterze posiadać najwyższe miejsce pod Bogiem, lecz także z punktu widzenia każdej innej dobrej zalety. Jest On absolutnie przewspaniały tak w tej, jak i w każdej innej zalecie. Go-dzien jest Baranek!

1 Mojżeszowa	ZAKON
2 Mojżeszowa	(Tora)
3 Mojżeszowa	(Pięcioksiąg)
4 Mojżeszowa	Zakon ustala prawne warunki, na jakich człowiek ma odpowiadać przed PANEM.
5 Mojżeszowa	

BOSKIE NIEZADOWOLENIE I ROZLICZENIE

(12) 4 Moj. 12:2 przedstawia między innymi, jak Bóg z dezaprobatą odnotował postępowanie Miriam i Aarona; a werset 12:4 opisuje, jak Pan zaczął działać w tej sprawie. Rozpoczęcie działania przez Pana polegało na tym, że nakazał całej trójce, by stawiła się przed Namiotem Zgromadzenia. Polecenie to zostało wydane nagle. Pan nie pozwolił, by takie niewłaściwe postępowanie zbyt długo się

przedłużało, chociaż dozwolił na to, by trwało wystarczająco długo, by Izraelici w ogólności o nim się dowiedzieli; w przeciwnym razie Bóg, który nakazuje, by prywatne grzechy nie były upubliczniane, załatwiłby tę sprawę prywatnie, a nie publicznie, jak miało to miejsce, co jest sugerowane przez jej uregulowanie przed Namiotem Zgromadzenia. Tak też jest w antytypie, kiedykolwiek Bóg zauważy, że doszło do sprzeciwiania się Jezusowi działającemu poprzez członków gwiazdnych w sposób w jakiegokolwiek mierze publiczny, dopilnowuje tego, by sprawa ta została uregulowana publicznie. W jaki sposób dochodzi do takiego sprzeciwiania się? Nie prywatnie, lecz publicznie, przynajmniej przed Kościołem, często nawet przed obcymi. Takie sprzeciwianie się staje się tematem rozmów tych, którzy słyszą, tak jak słowa Miriam i Aarona były słyszane nie tylko przez Mojżesza i Zeforę, ale także przez innych. Mówienie takich rzeczy zawsze wywołuje większe lub mniejsze poruszenie i zazwyczaj kończy się przesiewaniem, najpierw wśród ludu Prawdy, skąd często rozszerza się ono na obcych. Bóg tak steruje takimi wydarzeniami, by doprowadzić takie trzy strony do roztrząsania swojej działalności, jeżeli nawet nie przed obcymi, to przynajmniej przed całym Kościołem. Właśnie przez takie pokierowanie odnośnymi wydarzeniami Bóg wydaje antytypiczne polecenie takim trzem antytypicznym stronom, by stawiły się przed antytypicznym Namiotem Zgromadzenia, czyli by pojawiły się przed Kościołem.

(13) Zauważamy, że tak przebiegają wydarzenia w związku z wszystkimi przesiewaniami, jakie niekorzystnie wpływają na wodzów Wielkiej Kompanii oraz niektórych wodzów Maluczkiego Stadka, co najłatwiej jest zauważyć w obecnym czasie – w okresie Epifanii. Wodzowie Lewitów postępowali tak jak Miriam we wszystkich przypadkach sprzeciwiania się w Epifanii, bowiem ich sprzeciwianie się Posłańcowi Epifanii, który, jako rzecznik naszego Pana, podaje poselstwo Epifanii, jest powiedzeniem naszemu Panu, nie słowami, lecz czynami, że są oni w takiej samej mierze rzecznikami Boga, jak On sam. Jeśli trwają w tym przez pewien czas, Bóg poprzez bieg odpowiednich wydarzeń zmusza ich oraz naszego Pana działającego w Swym rzeczniku do stawienia się przed całym Kościołem w omawianiu danych spraw; a gdy w mniej lub bardziej łagodny sposób antytypiczny Aaron przyłącza się do takiego sprzeciwiania się, on także zostaje zmuszony przez wynikłe okoliczności do tego, by stawić się przed całym Kościołem w tej sprawie. Dlatego też dzieje się tak, że wszyscy takowi uczestnicy zostają zmuszeni

do stawienia się w tej sprawie przed całym Kościołem. Prosimy zwrócić uwagę na to, jak miało to miejsce w naszych [br. Johnsona] sporach z brytyjskimi kierownikami, wodzami Towarzystwa, Wodzami Pastoralnego Instytutu Biblijnego oraz z wodzami różnych innych grup, takimi jak: Adam Rutherford, W. Crawford, F. Lardent, M. Riemer, Menta Sturgeon, A. I. Ritchie, Carl Olson, R. H. Hirsh, G. K. Bolger, R. H. Bricker, C. Kasprzykowski oraz M. Kostyn. Patrząc wstecz na czasy Paruzji zauważamy to samo zjawisko, choć w mniej wyrazistej formie. Na łamach tego czasopisma podawaliśmy już przykłady tego, jak w taki sposób sprzeciwiali się naszemu Pastorowi, jako Pośłańcowi Paruzji, A. H. MacMillan, Clayton J. Woodworth, W. E. Van Amburgh, Jesse Hemery, J. F. Rutherford oraz inni członkowie antytypicznego Elizeusza, chociaż większości z nich Bóg nie przyprowadził przed Namiot Zgromadzenia przed Epifanią, lecz kiedy to uczynił, uczynił to bardzo niespodziewanie; zauważmy, jak raptownie przesiewania w Betel oraz w Komitecie Fort Pitt zostały przywiedzione pod uwagę całego Kościoła. Było to jak grom z jasnego nieba.

(14) Musimy pamiętać o tym, że zarysy i uczestnicy takich przesiewań są odrębni oraz odmienni od zarysów i uczestników przesiewań wtórej śmierci. Chociaż w związku z pięcioma przesiewaniami Żniwa pojawiały się także w tle zarysy antytypicznej Miriam i Aarona, przesiewania te były głównie przesiewaniami wtórej śmierci. Ci, którzy stanęli po stronie antytypicznego Korego – antytypiczni synowie Korego – w przesiewaniu z lat 1908-1911, zostali tak zwiedzeni przez antytypicznego Korego, że uwierzyli, iż z nauki o udziale Kościoła w ofierze za grzech wynika, że zasługa Kościoła uzupełnia rzekome braki w zasłudze Chrystusa mającej zaspokoić sprawiedliwość. Znajdując się pod tym mylnym wrażeniem i pozostając wiernymi zasłudze okupu zapewnionej wyłącznie przez ofiarę samego Jezusa, sprzeciwili się nauce Jezusa podawanej przez onego Sługę i mówiącej o tym, że Kościół ma udział w ofierze za grzech. Wypełnili oni w tym swoją część antytypu w typie roszczenia sobie przez antytypiczną Miriam równości z Panem w byciu rzecznikiem dla Boga. W tym przesiewaniu uczestniczyli także pewni członkowie antytypicznego Aarona, którzy bardziej łagodnie i mniej wytrwale sprzeciwiali się Panu wypowiadającemu się przez onego Sługę, zwłaszcza na temat Nowego Przymierza działającego wyłącznie w Tysiącleciu i po nim. Brat Jan Edgar na chwilę zachwiał się na tym punkcie, ale wkrótce odzyskał równowagę. Można powiedzieć, że

antytypiczna Miriam oraz Aaron ocierali się w tym o przesiewania wtórej śmierci z Paruzji, a z tego powodu, że znajdowali się w cieniu przesiewaczy z klasy wtórej śmierci, nie są w nich widoczni tak wyraźnie jak w przesiewaniach Epifanii. Niewątpliwie antytypiczna Miriam oraz Aaron występowali także w bardziej lokalnych potrząśnięciach, a zwłaszcza w takich, które było ograniczone do jednego bądź do kilku zborów. W niewielkim potrząśnięciu co do daty 1914 roku A. H. MacMillan miał duży, a autor tego artykułu [br. Johnson] mały udział, co zostanie przedstawione w dalszej części. Kiedy dochodzi do lokalnych potrząśnięć, lokalne zbory odpowiadają Namiotowi Zgromadzenia. Jednakże w przesiewaniach ogólnych tego rodzaju, Namiot Zgromadzenia jest typem na cały Kościół. Nie mamy także rozumieć z powyższego, że w Epifanii nie ma przesiewań wtórej śmierci ani przesiewaczy z tej klasy. Takowe oraz takowi istnieją, czego typem jest: Abihu ofiarujący obcy ogień (patrz przypis w Cieniach Przybytku str. 119 w wydaniach od 1909 r.), zachowanie Aarona i Mojżesza przy uderzeniu skały oraz Jambres rzucający swoją łaskę przed faraonem.



Ognisty słup obłoku
reprezentuje Prawdę
4 Moj. 12:5

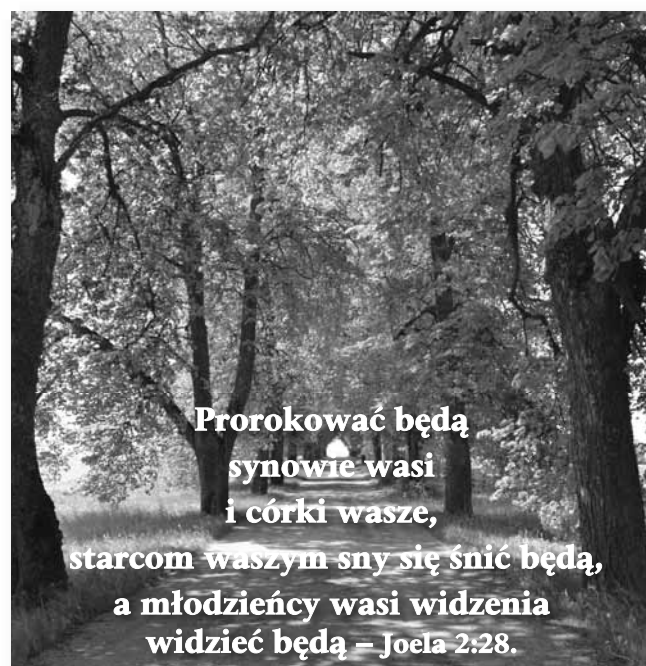
(15) 4 Moj. 12:5 mówi nam o drugim, trzecim i czwartym kroku, jakie podjął Pan w sprawie Miriam i Aarona, którzy rościli sobie pretensje do równości z Mojżeszem w byciu rzecznikiem dla Boga. Pierwszym z nich było zstąpienie Pana w słupie obłoku. Nie powinniśmy myśleć, że Bóg dokonał tego osobiście, bowiem nie opuścił On Alkione, aby osobiście przybyć na pustynię, po której wędrowali Izraelici. Niewątpliwie odbyło się to tak samo, jak przy okazji innych czynów przy podawaniu różnych zarządzeń Przymierza Zakonu – poprzez przedstawiciela, którym naj-

prawdopodobniej był Logos (Dz.Ap. 7:38), chociaż mógł nim także być inny anioł (Dz.Ap. 7:53; Gal. 3:19). Mówimy, że najprawdopodobniej był to Logos, ponieważ to On był tym aniołem, który ukazał się Mojżeszowi w krzaku, który wybawił Izrael z Egiptu (2 Moj. 13:20-22; 14:19,20; Dz.AP. 7:30, 35), który podał Przymierze Zakonu przy Synaju (w. 38) i który był z Izraelem przez całe 40 lat Wyjścia (w. 36, 38). W antytypie, zwłaszcza w jego zarysach przynależnych do Paruzji oraz Epifanii, niewątpliwie to nasz Pan zstępował w antytypicznym słupie obłoku; bowiem podczas wtórego przyjscia, Jego misją jest zstępowanie w antytypicznym słupie obłoku – Prawdzie. Jak już widzieliśmy, słup obłoku reprezentuje Prawdę na czasie z Nowego Testamentu podczas obydwu okresów żęcia, a słup ognia reprezentuje Prawdę na czasie ze Starego Testamentu w okresie pomiędzy Żniwami oraz w Epifanii. Kiedy antytypiczny słup ma zastosowanie do tych całych czterech okresów, jak ma to miejsce w badanym przez nas przypadku, zazwyczaj jest w typie symbolizowany przez słup obłoku, jako ważniejszy z owych dwóch słupów. Dlatego też nie powinniśmy rozumieć, że wzmianka o słupie obłoku z 4 Moj. 12:5 wyłącza Prawdę na czasie ze Starego Testamentu, okres pomiędzy Żniwami oraz Epifanię. Co oznacza zstąpienie Boga w słupie obłoku? Rozumiemy, iż oznacza ono, że Bóg poprzez naszego Pana wyprowadza Prawdę na czasie, objawia Swoją obecność i bierze pod rozwagę zaistniałą sytuację, w tym akurat przypadku sprawę antytypicznej Miriam oraz Aarona dążących do równości z naszym Panem w byciu rzecznikiem dla Boga. Zawsze w takich doświadczeniach Pan, przystępując do podania Swego osądu, lecz jeszcze przed jego podaniem, objawia Prawdę na czasie. Objawienie Prawdy na czasie podczas przystępowania do wydania osądu w danej sprawie jest antytypem słupa obłoku z w. 5.

(16) Bóg stojący u drzwi Namiotu Zgromadzenia jest typem na Boga w Chrystusie poddającego postępowanie antytypicznej Miriam oraz Aarona pod uwagę Kościoła w sposób publiczny, jako kwestię wymagającą publicznego załatwienia. Czyni to publicznie, podając charakter tego, czego się oni dopuszczają. Zależnie od potrzeb danego przypadku Bóg objawia to, podając mniej lub więcej okoliczności i nauk pod uwagę Kościoła. Zazwyczaj Pan czyni to poprzez danego członka gwiazdowego, który obala przed Kościołem fałszywe nauki antytypicznej Miriam i Aarona, poprzez które sprzeciwili się Jezusowi przemawiającemu za pośrednictwem Swego rzecznika, a następnie czynia-

mi śmieli być równymi Panu w byciu rzecznikiem dla Boga. Pan wielokrotnie pozwalał jednemu Lewicie po drugim, i to w bardzo wyrazisty sposób, a w pewnych przypadkach niektórym kapłanom w mniej wyrazny sposób, nauczać, że wciąż wydawane są zaproszenia do wysokiego powołania, i coraz bardziej, w miarę jak kolejne punkty stają się prawdą na czasie, publicznie podaje Prawdę wraz z dowodami, że do października 1914 r. zakończono wydawanie takich zaproszeń. Tę prawdę na czasie w jej różnych częściach Pan Jezus podaje poprzez posłańca Epifanii, a gdy ten ostatni, jako oko, usta i ręka Jezusa, je przedstawia, Lewici oraz niektórzy kapłani sprzeciwiają się tym naukom, ale nie są w stanie sprostać dowodom. Na każdym etapie ich sprzeciwiania zostaje im udowodnione, że się mylą (Pan zstępuje w słupie obłoku), a następnie Pan wnosi ich sprawę przed cały Kościół (Pan stoi w drzwiach Namiotu Zgromadzenia). Wzywa antytypiczną Miriam oraz Aarona, by wystąpili oddzielnie i odrębnie od antytypicznego Mojżesza przemawiającego przez Swoje oko, rękę i usta, sterując okolicznościami przesiewania w taki sposób, by stali się oni widocznymi jako takowi sprzeciwiający się oraz by przyjaciele Prawdy zobaczyli, że znajdują się oni w ruchu oddzielnym i odrębnym od Pana przemawiającego przez urzędującego członka gwiazdowego. Wejście przez nich w tak odmienne i odrębne położenie jest w typie pokazane przez wystąpienie Miriam i Aarona oddzielnie od Mojżesza („i przyszli oboje” – 4 Moj. 12:5).

W 4 Moj. 12:6-8 pokazana jest różnica istniejąca pomiędzy zwykłymi prorokami, a Mojżeszem. Werset 6 podaje przywileje i ograniczenia zwy-



kłych proroków. Bóg prosi Miriam i Mojżesza, by zwrócili baczną uwagę na ich przywileje, ograniczenia oraz na różnicę pomiędzy nimi a Mojżeszem („Słuchajcie teraz słów moich” – w. 6), bowiem są one Boską prawdą w tym temacie. W antytypie, w związku z prawdą na czasie na ten temat, Bóg podaje biblijne dowody na prawdę o przywilejach i ograniczeniach antytypicznych proroków – pielgrzymów, pielgrzymów pomocniczych oraz niektórych ze zdolniejszych lokalnych starszych – oraz o przywilejach naszego Pana przemawiającego przez Swoje specjalne usta, oko i rękę. Bóg napomina antytypiczną Miriam oraz Aarona, by zwrócili baczną uwagę na Jego słowa („Słuchajcie teraz słów moich”). Czyni to przez stosowne napomnienia, które przychodzą do nich od Pana przemawiającego za pośrednictwem urzędującego członka gwiezdnygo oraz poprzez biblijne dowody, jakie im przedstawia. Przywileje zwykłych proroków w Izraelu jako rzeczników Pana są podane w wersecie 6 jako dwojakie: (1) Pan objawia się im w widzeniu i przemawia do nich we śnie. Stwierdzenie to sugeruje, że istnieje różnica pomiędzy widzeniem a snem, zarówno typicznym, jak i antytypicznym. Widzenie jest zewnętrzną sceną, jaka ma miejsce przed fizycznymi oczyma proroka w czasie, gdy nie śpi. Księga Objawienia jest najbardziej znanym przykładem widzeń w Biblii. Wszyscy prorocy je mieli.

ANTYTYPICZNE SNY I WIDZENIA

(18) Proroczy sen był zdarzeniem w umyśle proroka zachodzącym w czasie snu, w którym widział on rzeczy oczyma umysłu. Sny Józefa o jego przyszłej wielkości są przykładami proroczych snów. Wydaje się, że w antytypie także istnieje różnica pomiędzy snem a widzeniem. Zgodnie z Joela 2:28 Starożytni Godni zostaną zaszczytzeni snami będącymi ich objawieniami Wieku Tysiąclecia, a Młodociani Godni zostaną zaszczytzeni widzeniami będącymi ich objawieniami Wieku Tysiąclecia. Uważamy, że różnica tu pokazana jest tą samą, jaka w typie jest podana w różnicy pomiędzy częściami Przybytku noszonymi przez Kehatytów, którzy z punktu widzenia obrazu na Tysiąclecie są typem na Starożytnych Godnych w Tysiącleciu, a częściami, jakimi nosili Gerszonici, którzy z punktu widzenia obrazu na Tysiąclecie są typem na Młodocianych Godnych w Tysiącleciu. Wszystkie rzeczy noszone przez Kehatytów były niewidzialne dla ludu, podczas gdy większość rzeczy noszonych przez Gerszonitów była widzialna dla ludu. Ponadto rzeczy noszone przez Kehatytów wymagały większej dbałości oraz były bardziej święte niż rzeczy

noszone przez Gerszonitów. Tak więc kontrast pomiędzy obydwojoma zestawami antytypów sugeruje myśl o większej i mniejszej głębi. Ogólnie mówiąc, różnica w antytypie może wyglądać następująco: z Boskiego natchnienia Starożytni Godni podadzą głębsze zarysy prawd Tysiąclecia, a Młodociani Godni podadzą z Boskiego natchnienia płytsze zarysy prawd Tysiąclecia. W ten sposób rozumiemy zdanie: „Starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą”. Myśl o głębszych prawdach wydaje się też mieć oparcie w tym, że śnienie snów jest zdarzeniem w umyśle, podczas gdy myśl o płytszych prawdach wydaje się opierać na tym, że oglądanie widzeń jest zdarzeniem postrzeganym fizycznymi oczyma.

(19) To, co właśnie powiedzieliśmy o różnicy pomiędzy antytypicznym widzeniem a antytypicznym snem nie informuje nas dokładnie o tym, czym są antytypiczne widzenia i sny, bowiem w Biblii znajdują się także głębsze i płytsze prawdy, które nie są ani antytypicznymi widzeniami, ani snami, bowiem kiedy patrzymy na antytypiczne sny i widzenia, jakie Pan objawił antytypicznym prorokom – pielgrzymom, pielgrzymom pomocniczym oraz bardziej wybitnym starszym – stwierdzamy w każdym przypadku, że są to rzeczy podane albo językiem symbolicznym, albo w niejasny sposób. Dlatego też widzenia i sny, jakie Pan podczas Wieku Ewangelii objawiał nauczycielom generalnym Kościoła oraz niektórym starszym lokalnym, którzy nie byli członkami gwiezdnyymi w każdym przypadku były rzeczami biblijnymi wyrażonymi językiem symbolicznym albo w sposób niejasny. Takimi rzeczami są typy, postacie, przypowieści, ukryte proroctwa, obrazy, wyobrażenia oraz zagadkowe stwierdzenia. Biblia obfituje w takie rzeczy, co jest jednym z powodów, dla których jest tak niejednoznaczna księgą. W 4 Moj. 12:6 Bóg obiecuje, że w Wieku Ewangelii zaszczytci niebędących członkami gwiezdnyymi generalnych starszych i niektórych lokalnych starszych zrozumieniem pewnych, choć nie wszystkich, widzeń i snów – płytszych i głębszych typów, postaci, przypowieści, ukrytych proroctw, wyobrażeń oraz zagadkowych stwierdzeń. Nasz Pan również mówi nam, że wypełni obietnicę z wersetu 6 w każdym uczonym w Piśmie wyćwiczonym w królestwie niebieskim, kiedy mówi, że objawi mu „rzeczy nowe” (Mat. 13:52). A zatem Pan obiecał każdemu z generalnych starszych, włącznie z tymi, którzy nie są członkami gwiezdnyymi, oraz bardziej wybitnym z lokalnych starszych, że zobaczą coś z antytypicznych widzeń i snów, zanim inni z Jego ludu to zobaczą – „rze-

czy nowe”. Obietnica ta wypełniała się przez cały Wiek Ewangelii, zwłaszcza podczas Żniwa Wieku Żydowskiego, a w jeszcze większym stopniu podczas Żniwa Wieku Ewangelii. Szpalty Strażnicy z Paruzji pokazują wiele przypadków wypełnienia się tej obietnicy.

(20) Z faktu, że 4 Moj. 12:6 obiecuje takie widzenia i sny niebędącym członkami gwiazdnymi starszym generalnym i bardziej wybitnym z lokalnych starszych, jak również z faktu, że werse-ty 7 i 8 nie wspominają o udzieleniu takich widzeń i snów naszemu Panu przemawiającemu poprzez członków gwiazdnych, nie mamy rozumieć, że tacy członkowie gwiazdni nie będą mieć takich widzeń i snów, bowiem fakty dowodzą, że, tak jak było w przypadku onego Sługi, mają oni ich o wiele więcej niż wszyscy im współcześni słudzy generalni niebędący członkami gwiazdnymi oraz wybitni starsi lokalni razem wzięci. Raczej mamy rozumieć, że brak ich wymienienia w związku z naszym Panem przemawiającym poprzez członków gwiazdnych wynika z tego, że podawane są ich odmienne przywileje, a nie przywileje posiadane przez nich wspólnie z innymi, oraz z tego, że ich odmienne przywileje są o wiele większe od przywilejów odnośnych starszych niebędących członkami gwiazdnymi, że to, co jako jednostki mają wspólnie, jest tak małe, iż wzmianka o tym zostaje pominięta. Innymi słowy, pomiędzy przywilejami generalnych starszych niebędących członkami gwiazdnymi oraz pewnych wybitnych starszych lokalnych z jednej strony, a przywilejami członków gwiazdnych co do bycia rzeczni-kiem dla Boga z drugiej strony, istnieje kolosalna różnica. Poza tym z faktu, że zazwyczaj i, ogólnie rzecz ujmując, jako szczególni rzecznicy Jezusa, który ostatecznie jest wyłącznym Interpretatorem Biblii (1 Kor. 1:30; Obj. 5:10), wiemy, że członkowie gwiazdni są Jego narzędziami w interpretowaniu prawd Pisma Świętego będących na czasie i mają większe przywileje w widzeniu jako pierwsi antytypicznych widzeń oraz snów, niż starsi generalni niebędący członkami gwiazdnymi oraz pewni wybitni starsi lokalni. Ponadto starsi generalni niebędący członkami gwiazdnymi oraz pewni wybitni starsi lokalni poprzez swoje podporządkowanie członkom gwiazdnym są wyraźnie zobligowani do tego, by zanim przedstawią swoje zrozumienie „nowych rzeczy” braciom w ogólności, najpierw przedstawili je członkom gwiazdnym do aprobaty, bowiem z tego powodu, że szatan często podaje takim starszym generalnym niebędącym członkami gwiazdnymi fałszywe nowe światło jako prawdziwe nowe światło, bezpieczeństwo starszych generalnych niebędą-

**„I rzekł do nich: Słuchajcie teraz
słów moich: Jeśli między wami
będzie prorok, Ja, Pan,
w widzeniu ukazać mu się,
we śnie będę mówił z nim”.**
4 Moj. 12:6



cych członkami gwiazdnymi oraz trzody wymaga, by takie prawdziwe i rzekome „nowe rzeczy” zostały przedstawione urzędującemu członkowi gwiazdnemu przez danych starszych generalnych niebędących członkami gwiazdnymi celem zbadania tego, czy są prawdziwymi, czy też fałszywymi nowymi rzeczami.

PRZYKŁADY SNÓW I WIDZEŃ

(21) Powyżej wspomnieliśmy o tym, że Strażnica podczas Paruzji dostarcza nam dowodów na to, że pewne antytypiczne widzenia i sny zostały podane jako nowe rzeczy starszym niebędącym członkami gwiazdnymi – pielgrzymom i pielgrzymom pomocniczym oraz wybitnym lokalnym starszym. Ponadto nie brak takich przypadków, które nigdy nie ukazały się w Strażnicy. Podamy obecnie kilka ilustracji, które dowodzą, że Bóg niewątpliwie wypełnił antytyp Swojego stwierdzenia z 4 Moj. 12:6, czyli, że dał takie antytypiczne widzenia i sny pielgrzymom, pielgrzymom pomocniczym oraz niektórym starszym. Czasami dawał im je, gdy jeszcze nie byli pielgrzymami ani pielgrzymami pomocniczymi, lecz dopiero się do tych funkcji przygotowywali. Uczeń w Piśmie z Mat. 13:52 wydają się prawie całkowicie ograniczać do takich braci, bowiem, o ile wiemy, lokalni starsi, którzy nigdy nie zostali starszymi generalnymi, z pewnymi wyjątkami, nigdy nie zostali zaszczytzeni widzeniem „rzeczy nowych” – antytypicznych widzeń i snów. Wyjątkami byli w tym przypadku szczególnie wybitni oraz gorliwi starsi. Brat Barton został uprzywilejowany sporą liczbą takich widzeń i snów. Sprawozdanie o jednym z nich, dotyczącym Iz. 18:1,2,7, jest podane w Przedrukach Strażnicy R3404. W owym artykule br. Barton pokazał, jak w wersach 1,2 oraz 7 jest opisane dzieło Żniwa posuwane do przodu poprzez literaturę Prawdy. To, co widział on w tych wersach i co napisał, było antytypicznym snem. Proszę zwrócić uwagę na to, jak wielce symbolicznym językiem wyrażony jest niniejszy sen z Iz. 18:1,2 oraz 7. Moglibyśmy podać jako przykład kolejny

antytypiczny sen (w postaci niejasnego stwierdzenia), jaki br. Barton miał na temat Mat. 12:29; Marka 3:27; Łuk. 11:21, 22. Został on opublikowany w R-4695. W owym artykule, który zawiera spisany antytypiczny sen, br. Barton pokazuje, że szatan – mocarz – został związany przez naszego Pana – większego mocarza – pomiędzy październikiem 1874 r. oraz kwietniem 1878 r., ponieważ w kwietniu 1878 r. rozpoczęło się płądrowanie jego domu, o którym niniejszy fragment mówi, że nie mogło się zacząć przed związaniem mocarza.

(22) Kolejną ilustracją tego, że niebędący członkami gwiazdnymi starsi generalni mieli antytypiczne widzenia i sny, są bracia Jan i Morton Edgarowie. W 1904 r. pewien szwajcarski brat pomylił się w chronologii, a zwłaszcza na punkcie 19 lat, na którym później pobłądził także Pastoralny Instytut Biblijny, i opracował ten swój nowy pogląd na chronologię w tak wyrafinowany sposób, że wprawił brata Russella (antytypicznego Dawida) w wielkie zakłopotanie, ponieważ nie wiedział on, jak go obalić (2 Sam. 21:15-17). Ten pogląd na chronologię został przedstawiony bratu Janowi Edgarowi, co skłoniło go do tego, by, przy współpracy brata Mortona Edgara, bardzo gruntownie zbadać chronologię podaną w drugim tomie Wykładów Pisma Świętego (P2). Przebadanie tego tematu na podstawie chronologii brata Russella, sprawiło, że zobaczył, jak bardzo wiele



Łuk. 15:8-10

rzeczy potwierdza tę chronologię oraz wydobyl na światło dzienne wiele szczegółów przedtem niewidzianych, przez co zupełnie obalił błędny pogląd owego szwajcarskiego brata (Abisaj ugodził Filistyńczyka i zabił go). Jego badania doprowadziły do tego, że zauważył w Piramidzie wiele potwierdzeń Boskiego Planu i chronologii, jakich przedtem nie widziano. Wszystkie te dowody zostały opublikowane w dwutomowym dziele pod tytułem „Korytarze Wielkiej Piramidy” autorstwa Jana i Mortona Edgarów. Ponadto artykuły na ten temat, pióra brata Jana Edgara, ukazały się wcześniej w Strażnicy (R3574) oraz w Sprawozdaniu Konwencyjnym z 1906 r. W tym badaniu i odkrywaniu nowych potwierdzeń Planu Wieków i chronologii w Piramidzie, brat Jan Edgar, choć był głównym autorem tej pracy, był umiejętnie wspierany przez swego brata Mortona,

który z tego powodu, że br. Jan Edgar umarł wkrótce po ukończeniu pierwszego tomu „Korytarzy Wielkiej Piramidy”, został wyłącznym autorem drugiego tomu, choć podkreślić należy, że to brat Jan Edgar był głównym odkrywcą „nowych rzeczy”. Widzimy zatem, jak obydwaj bracia Edgarowie, jako antytypiczni prorocy, zostali uprzywilejowani w tej kwestii zrozumieniem pewnych widzeń i snów. Serdecznie polecamy ich dzieło pt. „Korytarze Wielkiej Piramidy”, a zwłaszcza pierwsze jego wydanie. Uważnie zbadaliśmy pierwsze wydanie tego dzieła, a z wyjątkiem małych fragmentów drugiego tomu nie czytaliśmy wydania drugiego, które, jak rozumiemy, zostało, zwłaszcza w tomie drugim, poddane pewnym zmianom. Rozumiemy, że brat Morton Edgar odrzuca to, co wstawił do drugiego wydania drugiego tomu odnośnie milionów obecnie żyjących, które miały nie umrzeć. Br. Morton wciąż był w Towarzystwie, gdy przygotowywał drugie wydanie do druku i dlatego usiłował uzasadnić naukę o milionach. Prezes Towarzystwa wciąż trzyma się tej nauki o milionach, chociaż już nie podaje daty, twierdząc, że te miliony ludzi są jego (nową) Wielką Kompanią, która, jak twierdzi, nie jest klasą duchową, lecz tak zwanymi Jonadabami, niepoświęconymi ludźmi, którzy z tego powodu, że są zainteresowani poselstwem Towarzystwa, otrzymują za swoją ambicję nadzieję przeżycia Armagedonu.

(23) Walter Bundy otrzymał antytypiczne widzenie – zrozumienie przypowieści o zgubionym groszu – jako nową rzecz. Ze względu na to, że jego pogląd na tę przypowieść, choć zaaprobowany przez onego Sługę, nigdy nie został opublikowany słowami Waltera Bundy’go, podamy obecnie jego krótkie streszczenie. Według jego zrozumienia, niewiasta z przypowieści (Łuk. 15:8-10) przedstawia Kościół, a dziesięć groszy reprezentuje dziesięć głównych doktryn biblijnych (dziesięć strun harfy Bożej). Dziewięć z owych doktryn nigdy nie zostało całkowicie zagubionych przez Kościół, chociaż nagromadziło się na nich wiele symbolicznego nalotu. Tylko jedna z nich – restytucja – całkowicie zagubiła się Kościołowi na całe stulecie. Zamiatanie domu i szukanie zgubionego grosza (prawdy o restytucji) przedstawia oczyszczanie nauk Biblii z błędów ciemnych wieków. Ci, którzy zmarli, a nigdy nie poznali Chrystusa, mają w Biblii obietnicę lepszej przyszłości, a nie perspektywę wiecznych mąk. Wynikiem tego badania było odnalezienie Prawdy (grosza) o restytucji, tak jak w przypowieści poszukiwanie grosza przez niewiastę zakończyło się jego odnalezieniem. Jej radość z odnalezionego grosza

wyobraża radość Kościoła z odkrycia tego, że zamiast przyszłości wiecznych mąk, dla świata istnieje nadzieja restytucji. Opowiadanie swoim przyjaciółkom i sąsiadkom o znalezisku oraz zapraszanie ich, by radowały się razem z nią, przedstawia ogłaszanie przez Kościół restytucji jako ponownie odkrytej prawdy biblijnej, dającej nadzieję światu oraz zapraszanie tych, którym było to głoszone do tego, by przyłączyli się do radości Kościoła wypływającej z jej odnalezienia. Myśl o restytucji sugeruje pokutę tej klasy „jednego grzesznika” z Łuk. 15:10, którego pokuta będzie powodem radości w niebie. Niech wolno będzie nam przedstawić pośród innych trzy przywileje, jakie my sami mieliśmy w Paruzji w kwestii antytypicznych widzeń i snów: Nazajutrz po naszej debacie z M. L. McPhailem na temat przemyrzy (2 Sam. 21:20,21), w dniu 19 kwietnia 1909 r., w obecności około 150 członków zboru w Chicago, po tym, jak większość uczestników już wyszła po zakończeniu zebrania popołudniowego, Pan otworzył nasze oczy na zrozumienie pięciu powołań z przypowieści o groszu (Mat. 20:1-16), ich dat, charakteru, czynników oraz tego, kogo przedstawia gospodarz tej przypowieści. Wszystkie inne części tej przypowieści pozostały zapieczętowane aż do czerwca 1914 r., kiedy to zrozumieliśmy pierwszą z tych części, a mianowicie to, że wieczór przedstawia naukę, iż Kościół pozostanie na ziemi jeszcze jakiś czas po 1914 roku. W 1917 r. Pan otworzył nasze oczy na zrozumienie szemrania z przypowieści. Pan w 1915 r. dał br. Russellowi przywilej zrozumieć, czym jest grosz i czym jest jego dwukrotne rozdanie – przywilejem uderzenia Jordanu w dwukrotnym uderzeniu Jordanu. Niewątpliwie Pan dał mu go po to, by podczas mającego nastąpić przesiewania myśl ta cieszyła się większym poważaniem, niż gdyby została dana najpierw nam. Pewien brat z Chicago napomknął nam, że dniem przypowieści może być okres zęcia (1874-1914), tak więc każda z jego godzin może być jedną dwunastą z 40 lat. Takie zrozumienie przypowieści zostało przedstawione br. Russellowi, który je zaakceptował. Następnego roku Pan dał nam zrozumieć pięć powołań przedstawionych jako jedną ogólną pracę oraz pięć przesiewań przedstawionych jako odrębne i oddzielne w 1 Kor. 10:1-14. Spisaliśmy nasze zrozumienie sprawy, przy czym piąte przesiewanie zostało opisane dość szczegółowo, i wręczyliśmy je naszemu Pastorowi, który opublikował jego streszczenie w R5267. Między innymi Pan dał nam zrozumieć, że niejasne stwierdzenie o prorokach z Ef. 2:20, stanowiących część antytypicznej świą-

tyni, oznacza ogólnych starszych Kościoła, a zwłaszcza członków gwiazdnych. Pastor Russell jako on Sługa zaakceptował to zrozumienie.

(24) W paragrafach 21-23 podaliśmy kilka przykładów tego, jak Bóg dał niektórym pielgrzymom antytypiczne widzenia i sny. Chociaż podaliśmy tylko ograniczoną liczbę takich ilustracji, to każdy z pielgrzymów otrzymał pewne widzenia i sny. Byłoby także na miejscu wspomnieć o kilku przypadkach, kiedy to Bóg udzielił takich widzeń i snów pielgrzymom pomocniczym. Podamy dwa przykłady, kiedy otrzymali oni antytypiczne widzenia i sny, gdy jeszcze nie byli pielgrzymami pomocniczymi, lecz dopiero mieli się nimi stać. Jednym z nich był brat Milton Riemer, któremu Pan, na podstawie 2 Moj. 30:22-33; 31:2-5; Iz. 11:2,3; Kaz.Sal. 9:10 oraz Kol.1: 9-11, dał zrozumienie antytypicznego znaczenia przypraw oraz ich proporcji w oleju używanym do namaszczenia kapłanów. Brat ten postąpił właściwie, wysyłając swoje zrozumienie tego antytypicznego snu Pastorowi Russellowi, który opublikował go w Strażnicy (R4092 „Święty Olej Namaszczenia”). Ten antytypiczny sen został mu dany, zanim jeszcze został mianowany pielgrzymem pomocniczym, lecz najwyraźniej szykował się on już wtedy do tego, by takowym zostać. Czytelnicy nasi odniosą korzyść z przestudiowania jego listu. Podobnie kolejny brat, gdy dopiero szykował się do tego, by zostać mianowany pielgrzymem pomocniczym, otrzymał od Pana kilka antytypicznych widzeń i snów. Mówimy tu o br. C. B. Shullu, z Columbus w stanie Ohio. Pan dał mu zrozumieć kilka rzeczy z Księgi Objawienia. Najważniejszą z tych rzeczy było zrozumienie, że siedem czas z 15 i 16 rozdziału Objawienia przedstawia siedem tomów Wykładów Pisma Świętego. Spisał on swoje zrozumienie tego przedmiotu i wysłał je bratu Russellowi, który nigdy nie opublikował listu br. Shulla w Strażnicy, lecz w prywatnej rozmowie z nami wyraził aprobatę dla ogólnej myśli tego poglądu, tj. zgodził się z tym, że siedem czas przedstawia siedem tomów. Nie wiemy, czy brat Shull to rozumiał, czy nie, ale siedem czas NIE PRZEDSTAWIA SIĘDMIU TOMÓW we wszystkich ich zarysach, lecz jedynie jako symboliczne czasy [pisma kontrowersyjne], wyłącznie te zarysy Pisma Świętego, które są objęte przez słowo „strofowanie” (obalanie błędu) w 2 Tym. 3:15-17. To my te, jako dzieła obalające błąd cieszą się Boską aprobatą. Wielu uważa, że siódmy tom, z powodu mnóstwa błędów w nim zawartych, w żadnym znaczeniu tego słowa nie może cieszyć się

Boską aprobatą. Zgadząmy się, że z wielu punktów widzenia siódmy tom nie może być aprobowany; lecz patrząc nań jako na antytypiczną czasę, na tyle, na ile obala on błędy Babilonu, jest niewątpliwie symboliczną czaszą, która prawdziwie nawiedziła plagą antytypiczne powietrze, czyli panujące władze państwowe, kościelne, arystokratyczne i kapitalistyczne. Pod tym względem Bóg go aprobuje, ale nie aprobuje go jako symbolicznego kubka, czyli naukę doktrynalną. Niejasnym stwierdzeniem, jakie Pan stworzył br. Shullowi, było znaczenie słowa „*męczyć*” występującego w Obj. 20:10; 14:10,11, w znaczeniu *próbować, doświadczać*. Brat Russell zaaprobował i tę myśl, a my podaliśmy tę interpretację w broszurze pt. *Życie-Śmierć-Życie Przyszłe*, w uwadze na stronach 86 i 87. Brat Fowler, wybitny starszy ze zboru w Waszyngtonie, D. C., otrzymał antytypiczne widzenie o dwukrotnym karmieniu Eliasza (1 Król. 19:5-8) oraz o jego czterdziestodniowej podróży do góry Bożej jako typie karmienia się na poselstwie Millera i poselstwie Żniwa oraz przyjscia do Królestwa w 40 latach (1874-1914), co, jak się dowiedzieliśmy, oznacza dojście Kościoła do stanu gwarantującego od roku 1914, że wszyscy wierni do tego roku, staną się zwycięzcami.

(25) Patrząc wstecz na przebadaną część rozdziału i mając na uwadze przedstawione antytypy różnych jego części widzimy uderzającą zgodność takiej ich interpretacji z faktami. Z Listu do Żydów 3:1-6 (wyrażenie „Apostoł naszego wyznania” w 1. wersecie odnosi się do Pana Jezusa jako Rzecznika i Wykonawcy Boga, tak jak dwie funkcje urzędu dwunastu Apostołów były wykonawcze i interpretacyjne) na tej podstawie, że wersety 2 i 5 są aluzją do 4 Moj. 12:7, widzimy, iż Mojżesz jest typem na naszego Pana jako Rzecznika i Wykonawcę Boga. Wiele faktów, a zwłaszcza fakt, że Miriam stała się trędowatą (4 Moj. 12:10-16) oraz to, co 3 Mojżeszowa w rozdziałach 13 i 14 podaje o tym rodzaju trądu, jaki ją dotknął – który to rodzaj trądu przedstawia nieczystość Wielkiej Kompanii – daje nam podstawę do tego, by uważać ją za typ wiodących członków Wielkiej Kompanii. Ze względu na to, że Aaron brał mniejszy udział w grzechach opisanych w 4 Moj. 12:1 i 2 („A Miriam mówi – Aaron też – przeciwko Mojżeszowi, itd. – tłumaczenie Younga), jak również z faktu że nie stał się trędowatym, oraz na podstawie innych wypełnionych dowodów, mamy prawo rozumieć, że jest on typem na pewnych wiodących członków Maluczkiego Stadka. To, że Zefora była żoną Mojżesza

(w. 1) i że wiele z mniej wybitnych Nowych Stworzeń było uważanych przez pewne Nowe Stworzenia za niegodne członkostwa w Oblubienicy, daje nam podstawę do tego, by uważać Zeforę za typ na takie mniej wybitne Nowe Stworzenia. Fakty pokazują ponadto, że niektóre z Nowych Stworzeń swoim postępowaniem zarzucały naszemu Panu dokonywanie nieodpowiednich wyborów do klasy Oblubienicy i mocno Mu się sprzeciwiały, kiedy przemawiał przez członków gwiazdnych, zwłaszcza podczas Paruzji oraz Epifanii.

(26) Ponadto jest oczywistym, że Pan z dezaprobatą przyglądał się takiemu antytypicznemu szemraniu oraz sprzeciwianiu (w. 2). Faktem również jest to, że tak jak Mojżesz był względem Boga najpokorniejszym z ludzi na ziemi, nasz Pan był względem Boga najpokorniejszą Istotą w całym wszechświecie (w. 3). Jest także faktem to, iż Bóg przywiódł antytypiczną trójkę przed cały Kościół, kiedy zajął się tą sprawą, aby ją publicznie rozstrzygnąć (w. 4). Jest też faktem, że Bóg poprzez naszego Pana pokazał, że działa z związku z podawaniem postępującej Prawdy, że czyni to przed całym Kościołem, a czyniąc to doprowadza do tego, by uczestniczące w tym Nowe Stworzenia zajęły oddzielne i odrębne stanowisko od naszego Pana przemawiającego przez członków gwiazdnych (w. 5). Jest także faktem, że Bóg sprawił, by ogłoszona została prawda, iż przywileje generalnych nauczycieli niebędących członkami gwiazdnymi oraz niektórych lokalnych nauczycieli odnośnie odkrywania nowych prawd ograniczały się do pewnych przypowieści, typów, postaci, zakrytych prorocत्व, wyobrażeń i zagadkowych wyrażen. I nie tylko jest to faktem, że Pan podawał nauki tego rodzaju, zwłaszcza podczas Paruzji oraz Epifanii, ale także, iż Pan, wypełniając słowa z 4 Moj. 12:6 i Mat. 13:52, naprawdę podawał takie nowe prawdy generalnym starszym niebędącym członkami gwiazd i niektórym szczególnie wybitnym starszym, którzy nigdy nie stali się generalnymi starszymi. Dlatego też widzimy, że w każdym szczególe naszego wyjaśnienia dwunastego rozdziału 4 Mojżeszowej nasza interpretacja jest jak dotąd zgodna z Biblią, rozumem i faktami. Wobec tego posiada ono cechy dowodzące tego, iż jest właściwym wyjaśnieniem rozdziału dotychczas badanego. Kiedy przejdziemy do zbadania dalszej części tego rozdziału, zauważymy, że reszta wyjaśnienia będzie również zgodna z Biblią oraz faktami.

PT '13,50-58

PYTANIA BIBLIJNE

PYTANIA DOTYCZĄCE POŚWIĘCONYCH OBOZOWNIKÓW EPIFANII

W naszym numerze TP LATO 2013 r. (s. 20-25) opisani zostali *quasi-wybrani* i dostrzegliśmy, że można uznać, iż składają się z różnych grup. Jak zostało pokazane w artykule na temat Królowej Saby (TP Wiosna 2012, s. 5-7), Poświęceni Obozowcy Epifanii tworzą najwyższą z tych grup. Poświęcają się oni po październiku 1954 roku, zbyt późno, by przysługiwało im członkostwo w klasie Młodocianych Godnych, ostatniej klasie wybieranej do Dziedzińca Epifanii. Jednak rozumiemy, że przysługuje im najwyższe stanowisko w Obozie Epifanii, bowiem poświęcają się oni przed otwarciem Drogi Świętej [przypis tłum.: często nazywanej w literaturze epifanicznej ‘Gościńcem Świątobliwości’] i rozpoczęciem Restytucji, kiedy to zacznie się tworzyć Obóz Tysiąclecia. Pragniemy obecnie przedstawić w formie pytań i odpowiedzi pewne dalsze myśli odnoszące się do tej klasy.

CZY ICH POŚWIĘCENIE JEST „DO ŻYCIA”?

Pytanie: Skoro rozumiemy, że do października 1954 roku cztery klasy wyborcze zostały skompletowane pod względem członkostwa (choć nie pod względem ostatecznego rozwoju ich członków) i że ci, którzy poświęcają się obecnie, jeśli będą wierni jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, otrzymają wieczne życie tu na ziemi jako restytucjoniści, czy byłoby obecnie właściwym, by ktokolwiek poświęcał się „do życia”?

Odpowiedź: Jedynym rodzajem poświęcenia, jaki kiedykolwiek był lub będzie, możliwy do przyjęcia przez Boga jest całkowite złożenie, poddanie własnej woli i przyjęcie Boskiej woli za swoją we wszystkim, w tym samym duchu, w którym poświęcił się Jezus (Ps. 40:9; Żyd. 10:7). Można powiedzieć, że dokonując takiego poświęcenia, poświęcający się jak gdyby składa swój podpis u dołu czystej kartki papieru i zgadza się na wszystko, co Bóg napisze ponad tym podpisem. Wiara w Boską wiarygodność i miłość – zarówno z wdzięczności dla Niego za przeszłe łaski („litości” – Rzym. 12:1), jak i z oceny dla Niego za to, że ma tak szlachetny charakter, pozwalający Mu zsyłać takie niezасłużone łaski – powinna pobudzać do poświęcenia się. Wszelkie poświęcenie dokonane w duchu targowania się z Bogiem, w którym osoba poświęcająca się oczekuje od Boga otrzyma-

nia takiej lub innej nagrody w zamian za wierność w poświęceniu, jest nie do zaakceptowania dla Boga. Zamiast kłaść nacisk na to, czy poświęcenie jest na śmierć czy do życia, powinniśmy raczej podkreślać jako rzecz najwyższej wagi, że jest to poświęcenie do czynienia Bożej woli (por. P 5, 193-195, szczególnie s. 195, akapit 1).

Przyznajemy, że istnieją różnice w stawianych wymaganiach oraz w użyciu, jakiego dokonuje Bóg z tych, którzy się poświęcają, którzy oddają się Jemu (2 Kor. 8:5). Jednak te różne użycia i wymagania, wynikające na przykład ze zmian dyspensacyjnych w planie Bożym, ustalane są przez Boga, a nie przez poświęcającego się i nie powinny powodować żadnej różnicy w rodzaju podejmowanego poświęcenia. Zgodnie z tym czytamy w P 6, s. 156: „W obliczu faktu, iż ‘wysokie powołanie’ zakończyło się, i że z tego powodu poświęcający nie może mieć zapewnionej możliwości otrzymania nagrody nowej natury oraz jej chwały, czci i nieśmiertelności – jaką różnicę czyniłoby to w odniesieniu do poświęcenia? Odpowiadamy, że nie powinno to czynić żadnej różnicy: poświęcenie i tak jest jedynym rozsądnym i właściwym postępowaniem dla ludu Bożego; od tych, którzy chcieliby żyć i cieszyć się błogosławieństwami Wieku Tysiąclecia, wymagane będzie pełne poświęcenie – nic mniej”. (E 8, s. 620).

Po otwarciu Drogi Świętej (Iz. 35:8) i zmianie warunków na świecie, ponieważ Szatan – „bóg tego świata” (2 Kor. 4:4) – zostanie w pełni związany, a Królestwo Chrystusa obejmie władzę, nastąpi znacząca zmiana w stawianych wymaganiach oraz użyciu, jakiego Bóg będzie dokonywał z poświęcających się. Poświęceni w owym czasie nie będą musieli oddawać swego człowieczeństwa na śmierć, choć, jeśli będą chcieli uzyskać życie wieczne na ziemi, będą musieli umrzeć dla grzechu oraz błędu i pozostawać umarłymi dla nich, a żyć dla prawdy i sprawiedliwości. W ten sposób poświęcenie w owym czasie będzie do życia, zamiast na śmierć. Zgodnie z tym czytamy w Cieniach Przybytku na s. 94: „W przyszłym wieku będzie także istniało poświęcenie. Ze względu na zmieniony rząd świata (kursywa nasza) nie będzie to już jednak poświęcenie na śmierć, tak jak obecnie, ale wprost przeciwnie, będzie to poświęcenie do życia, gdyż wraz z zakończeniem panowania zła ustanie ból, smu-

tek i śmierć dla wszystkich, z wyjątkiem czyniących zło”.

W E 4, s. 410 w związku z poświęceniem Młodocianych Godnych czytamy: „Rozumiemy, że ich poświęcenie jest na śmierć, *ponieważ przed otwarciem Drogi Świętej* [Gościńca Świątobliwości] *nie może być poświęcenia do życia* [kursywa nasza]. (...) Fakty potwierdzają więc, że wszyscy, którzy poświęcają się przed otwarciem Drogi Świętej, poświęcają się na śmierć. Jest to także koniecznością w tym przypadku, ponieważ tak długo, jak długo szatan będzie sprawował kontrolę, tak długo niemożliwa będzie pełna realizacja poświęcenia bez codziennego umierania, gdyż warunki obecnego złego świata sprzyjają grzechowi, a nie sprzyjają sprawiedliwości. Każdy, kto w tych warunkach chce być wierny Panu, musi to czynić kosztem swych ludzkich praw, czyli musi poświęcać się na śmierć”.

Także w E 4, s. 422 brat Johnson, odpowiadając na pytanie dotyczące tego, czy Młodociani Godni poświęcają się do życia czy na śmierć mówi, że „poświęcają się do śmierci, nie do życia. Poświęcenie do życia jest właściwe dla warunków Tysiąclecia, a nie dla warunków Wieku Ewangelii, ponieważ poświęcenie do życia prowadzi człowieka na Drogę Świętą (Gościńiec Świątobliwości). Otwarcie Drogi Świętej czeka na ustanowienie Królestwa w jego ziemskiej fazie. Nie może ona rozpocząć działania, zanim Chrystus nie pojawi się przed Bogiem z drugą ofiarą za grzech w celach pojednania. Warunki Wieku Ewangelii wymagają wiary, która ufa wtedy, gdy nie jest w stanie zrozumieć; która kroczy niezależnie od widzenia i która ufa Panu, nawet jeśli On zabija wierzącego. Dopóki grzech dominuje, a szatan działa jako bóg tego świata, dopóty wierność Panu będzie wymagała ofiarowania naszych praw na śmierć w sprzeciwianiu się przez nas grzechowi oraz naszej służby na rzecz sprawiedliwości. Złe warunki, którym w taki sposób trzeba się sprzeciwiać, wyczerpują i zabierają życie. Dlatego wierność w poświęceniu wymaga obecnie oddania wszystkiego Bogu na służbę wśród warunków prowadzących do śmierci tego, który w ten sposób oddaje swoje wszystko. Obecne warunki nie tylko zadają śmierć wiernym, lecz każdy z nich jest zapraszany do podjęcia przymierza służby – martwoty dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga. W Piśmie Świętym nie ma najmniejszej wzmianki o tym, by ci, którzy poświęcają się zbyt późno, by otrzymać koronę, lecz jeszcze przed otwarciem Drogi Świętej – podejmowali innego rodzaju

poświęcenie od tych, których poświęcenie było przyjmowane przez spłodzenie z Ducha”.

Jak widać, Szatan nie jest jeszcze w pełni związany, ani Droga Święta nie jest jeszcze otwarta. Zanim te rzeczy się nie dokonają, nie możemy spodziewać się poświęcenia „do życia”.

CZY WSZYSCY ONI BĘDĄ MUSIELI MRZEĆ?

Pytanie: Czy Poświęceni Obozowcy Epifanii będą musieli umrzeć, aby wiernie wykonać swoje poświęcenie, czy też niektórzy z nich mogą przeżyć Czas Ucisku i bez wchodzenia do grobu wejść na Drogę Świętą w czasie restytucji?

Odpowiedź: Niewątpliwie wielu z nich wejdzie w stan śmierci, gdyż wiele prorocत्व, jakie wciąż mają się wypełnić w związku z ludem Bożym oraz z upadkiem imperium Szatana (zob. np. PT’53, s. 76, kol. 2) wskazuje, że zmartwychwstanie Godnych, inauguracja Nowego Przymierza oraz błogosławieństwa restytucji są jeszcze wiele lat przed nami. Jednakże nie powinniśmy myśleć, iż *wszyscy*, którzy poświęcają się przed otwarciem Drogi Świętej, muszą koniecznie umrzeć. Ponieważ niektórzy Poświęceni Obozowcy Epifanii mogą poświęcić się na krótko przed lub w trakcie narodowego nawrócenia Izraela (które jak rozumiemy, nastąpi przed Tysiącleciem – E 16, s. 130) i żyć bardzo blisko czasu inauguracji Nowego Przymierza i jego restytucyjnych błogosławieństw, byłoby rozsądnym przypuszczać, że niektórzy z nich mogą nie umrzeć, lecz przeżyć pozostałą część Czasu Ucisku, a następnie służyć jako szczególnie pomocnicy dla zmartwychwstałych Starożytnych i Młodocianych Godnych przy rozpoczęciu dzieła restytucji.

Wiemy z Pisma Świętego, że niektórzy z niewybranych przeżyją Czas Ucisku. Izajasza 24:6 odnosząc się do tego czasu, mówi: „dlatego popaleni będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie”. Z Sof. 3:8,9 dowiadujemy się, że po tym, jak cała ziemia zostanie pochłonięta ogniem zapalczywości Bożej w Czasie Ucisku, przywróci on ludzom wargi czyste. Mateusza 24:22 wskazuje, że wybrani zainterweniują z za zasłony i zapobiegą temu, by Anarchia i Ucisk Jakuba – ostatnie zarysy Czasu Ucisku – sięgnęły apogeum i w ten sposób zapobiegą zniszczeniu całej rodziny ludzkiej. W Sof. 2:3 czytamy: „Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi (uniżeni, cisi, dający się pouczyć), którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snąc się ukrycie w dzień zapalczywości Pańskiej”. Wydaje się to być ogólną obietnicą odnośnie bezpieczeństwa podczas Czasu Ucisku, dotyczącą *wszystkich*, którzy są pokor-

ni i którzy miłują sprawiedliwość. Ci, którzy szukają sprawiedliwości i cieszą się pokorą, będą mieli przewagę nad innymi; ich zrozumienie prawdy, ich sposób życia, ich nadzieje i perspektywy oraz ich odpoczynek wiary uwolni ich od dręczącego strachu i obaw oraz umożliwi im podniesienie głów z radością, gdy zobaczą wypełnianie się prorocstw i zdadzą sobie sprawę, że ich wyzwolenie jest bliskie (Łuk. 21:27-31). Nie jesteśmy pewni, czy wśród tych, którzy ocaleją w Czasie Ucisku, znajdą się Poświęceni Obozowcy Epifanii, lecz czujemy się pewni jednej rzeczy, tj. tego, że aby móc być przyjętymi przez Boga w swoim poświęceniu, nawet jeśli nie mają umrzeć w każdym indywidualnym przypadku, muszą oni mieć ducha, który byłby wierny do śmierci.

CZY POWINNI PRZEJŚĆ CHRZEST WODNY?

Pytanie: Czy Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni symbolizować swoje poświęcenie przez chrzest wodny?

Odpowiedź: Ponieważ drzwi wejścia do wysokiego powołania zamknęły się jesienią 1914 roku (dowody biblijne zobacz np. nasz *Specjalny Sztafard Biblijny* Nr 51), nikomu, kto poświęca się po tej dacie, nie przysługuje członkostwo w ciele Chrystusa, by mieć udział w Jego śmierci oraz Jego cierpieniach (1 Kor. 12:12,13,27; Rzym. 6:3-5; 8:17,18; Kol. 1:24). Po 16 września 1914 roku, chociaż zdarzały się przypadki, że pewne jednostki, które poświęciły się wcześniej, były chrzczone w wodzie jako symbol przyjscia do Jezusa Chrystusa jako członkowie Jego Ciała, nie było właściwe dla poświęcających się od tamtej pory, by byli tak chrzczeni. Jednak rozumiemy, że do jesieni 1954 roku takim nowo poświęcającym się przysługiwało członkostwo w klasie Młodocianych Godnych (zobacz, np. E 4), i było rzeczą właściwą, by także byli chrzczeni w wodzie, jako właściwy symbol ich poświęcenia na śmierć – bycia martwym dla siebie i świata (Mat. 16:24; 10:37,38) oraz żywym dla Boga. Wielu takich poświęcających się przed rozpoczęciem Bazylei zostało ochrzczonych; inni (np. niektórzy znajdujący się w Babilonie) zostaną ochrzczeni, kiedy dostrzegą, że słuszną rzeczą jest, by to zrobili (E 4, s. 410, 411). Rozumiemy także, że ci, którzy poświęcają się po 16 września 1954 roku, lecz przed otwarciem Drogi Świętej, stają się Poświęconymi Obozowcami Epifanii oraz że oni również, tak jak Młodociani Godni, powinni być chrzczeni w wodzie jako właściwy symbol ich poświęcenia na śmierć. Co więcej, wszyscy, którzy będą poświęcać się po otwarciu Drogi Świętej staną się w ten sposób Poświęconymi Obozowcami Tysiąclecia. Chrzest

w wodzie będzie właściwą rzeczą także dla nich, lecz z tą różnicą, że w ich przypadku taki chrzest będzie symbolizował *ich oczyszczenie z grzechu i powstanie do sprawiedliwego życia*, co będzie dwiema częściami wypełniania poświęcenia w wieku Tysiąclecia.

Gdyby zapytano nas o powód biblijny dowodzący, że Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni symbolizować swoje poświęcenie przez chrzest wodny, odpowiedzielibyśmy, iż powinni tak czynić z tego powodu, że ich typy praktykowały jego typ – obrzezanie (1 Moj. 17:12,13, 23,27). Przed daniem Zakonu obrzezanie było znakiem, symbolem pozostawania w relacji Przymierza Abrahamowego (1 Moj. 17:10,11,13,14). Nie tylko Izaak i Ismael byli obrzezani, lecz wszyscy mężczyźni domownicy Abrahama, czy to urodzeni w jego domu, czy kupieni jako cudzoziemcy. Izaak jest typem na duchowy Izrael, a Ismael na cielesny Izrael (Gal. 4:22-31). Ta część domu Abrahama, która urodziła się w jego domu, wydaje się być typem na innych, którzy odnoszą korzyść z antytypicznym Abrahamem poprzez Przymierze Abrahamowe, tj. Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych; a ci z jego domowników, którzy zostali kupieni za pieniądze jako cudzoziemcy, wydają się być typem na klasę restytucyjną. Czy będziemy rozpatrywać Poświęconych Obozowników Epifanii (1) z punktu widzenia bycia częścią „piątego rzędu nasienia Abrahama” (E 12, s. 185; P ’55, s. 21, kol. 1 u dołu), „piątej wybranej klasy” (E 12, s. 188, u góry) oraz jako mających swój typ w tych, którzy urodzili się w domu Abrahama, czy też (2) z punktu widzenia bycia częścią klasy Restytucyjnej i jako mających swój typ w tych z jego domu, którzy zostali kupieni za pieniądze, widzimy, że ich typy przeszły fizyczne obrzezanie będące typem na chrzest wodny. Powinni przejść antytyp obrzezania – chrzest wodny. Obrzezanie serca, jakie przeszli Abraham, Izaak, Ismael i dom Abrahama jest typem na obrzezanie serca, jakie przechodzą ich antytypy, a obrzezanie ciała, jakie przeszli, symbolizuje chrzest wodny, jaki przechodzą ich antytypy.

Oprócz tego Pismo Święte wydaje się wskazywać, że chrzest wodny będzie praktykowany pod Nowym Przymierzem, gdyż pod typycznym Przymierzem Zakonu istniało zarówno symboliczne, jak i prawdziwe obrzezanie (Rzym. 2:28,29; 3 Moj. 12:3; Joz. 5:2-9; Łuk. 1:59; 5 Moj. 10:16; 30:6). Te dwa obrzezania pod Przymierzem Zakonu są typem na dwa obrzezania pod Nowym Przymierzem, które będą odpowiednio chrztem wodnym i prawdziwym poświęceniem. Dlatego też,

skoro chrzest wodny jest wskazany jako właściwy symbol do praktykowania jako świadectwo prawdziwego poświęcenia pod Nowym Przymierzem, wydaje się jasne, że Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy poświęcają się jeszcze przed rozpoczęciem działania tego przymierza, powinni być chrzczeni w wodzie.

Zauważamy w tym miejscu niektóre słowa brata Russella (R-1113), napisane w 1889 roku w odpowiedzi na pytanie o właściwość chrzczenia tych, którzy poświęcali się po ustaniu ogólnego wysokiego powołania w 1881 roku, i dla których z tego powodu mogło zabraknąć miejsca w Ciele Chrystusa: „Właściwym jest, by wszyscy, którzy przychodzą do znajomości Pana *poświęcali się* Jemu w pełni. To zawsze będzie właściwym postępowaniem, czy będą przychodzić pod „wysokim powołaniem”, czy *pod innym, późniejszym powołaniem* (kursywa nasza), nie tak bardzo zaszczytnym i chlubnym. Nic mniej od *pełnego poświęcenia* nigdy nie będzie właściwe, choć wkrótce, gdy będzie panować Królestwo naszego Pana i kiedy nagroda będzie mniejsza, zachowanie tego poświęcenia nie będzie kosztowało samozaparcia, oprócz rzeczy prawdziwie grzesznych. Nie będzie już cierpienia dla sprawiedliwości jak teraz. Dlatego skoro właściwym jest się poświęcać – i dokonywać prawdziwego chrztu – musi również być na miejscu wykonywanie jego symbolu w wodzie.

Podobne pytanie powstało odnośnie tego, czy właściwy jest chrzest wodny po październiku 1914 roku, a brat Russell napisał tak (R-5965): „Nie widzimy powodu, dla którego poświęcenie Bogu nie miałyby być symbolizowane przez chrzest wodny, gdyż rytuał ten przedstawia poddanie i pogrzebanie woli jednostki w woli Pana, a jest to właściwe postępowanie dla każdego. Nie możemy sobie wyobrazić innego postępowania dla wszystkich w czasie Wieku Tysiąclecia. Różnica będzie polegała na tym, że Pan nie przyjmie ich wtedy do zmiany natury, lecz do swej łaski pod przywilejami restytucji tej dyspensacji – podniesienie do doskonałej ludzkiej natury na ziemi. (...) Rodzaj ludzki stanie się dziećmi Chrystusa przez poświęcenie siebie samych. Wolą Ojca dla nich nie będzie natura duchowa, lecz ludzka restytucja do wszystkiego, co zostało utracone w Adamie. Z wszystkich tych powodów widzimy, że właściwym jest, by obecnie nie robić różnicy ani w symbolicznym chrzcie, ani w języku używanym w związku z nim. Uważamy go za właściwy obraz poświęcenia Bogu i służby Jemu bez względu na to, na jakiej płaszczyźnie życia ktoś spędzi wieczność – duchowej czy ziemskiej”.

CZY POWINNI UCZESTNICZYĆ W PAMIĄTCE?

Pytanie: Czy Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni uczestniczyć w emblematkach podczas Pamiętki Wieczerzy Pańskiej?

Odpowiedź: Chociaż tak jak Wielka Kompania i Młodociani Godni nie mają przywileju uczestniczenia w Wieczerzy Pańskiej w celu symbolizowania śmierci z Chrystusem jako uczestnicy czy towarzysze w Jego ofierze za grzech, tak jak miało przywilej to czynić Maluczkie Stadko (1 Kor. 10:16,17), wierzymy, że mogą uczestniczyć w emblematkach Wieczerzy Pańskiej (1) aby symbolizować Jego śmierć jako Baranka Bożego (1 Kor 5:7; 11:24-26) oraz (2) aby symbolizować swoją wiarę w sposób tymczasowy przyswajającą usprawiedliwienie przez Jego śmierć za nich (Mat. 26:26-28). Spoglądając wstecz na typ corocznej Wieczerzy Pańskiej, tj. corocznej Paschy, widzimy, że w baranku mieli udział nie tylko pierworodni, ale również później zrodzeni. Wszyscy Izraelici z rozkazu Bożego i za Jego zgodą (2 Moj. 12:24-27; 4 Moj. 9:1-14; Joz. 5:10; 2 Kron. 35:1-19) brali udział w corocznej Passze. Jest to typem na to, że ostatecznie wszyscy wierzący (łącznie z obecnymi Poświęconymi Obozowcami Epifanii) mogą obchodzić Wieczerzę Pańską. Przed Pięćdziesiątnicą Apostołowie wzięli udział w pierwszej wieczerzy będąc poświęconymi, lecz znajdując się w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. Poświęceni Obozowcy Epifanii, choć w przeciwieństwie do Apostołów nie są perspektywicznymi członkami Ciała Chrystusa, pod innymi względami są w nieco podobnej sytuacji przed Panem, jak Apostołowie przed Pięćdziesiątnicą, gdyż (również jak Młodociani Godni) są poświęceni i znajdują się w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. Dlatego na podstawie powyższych wersetów oraz na zasadzie analogii wyciągamy wniosek, że Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni brać udział w emblematkach Pamiętki Wieczerzy Pańskiej.

DWA OKREŚLENIA, KTÓRE NIE SĄ IDENTYCZNE

Pytanie: (1955) Czy istnieje jakaś różnica pomiędzy klasą Poświęconych Obozowców Epifanii a klasą Królowej Saby? Jeśli tak, jaka to różnica?

Odpowiedź: Chociaż te dwa terminy są czasem używane synonimicznie, nie są identyczne. Innymi słowy, choć mają podobne znaczenie, nie są dokładnie tym samym, nie oznaczają dokładnie tego samego. Rozumiemy, że Poświęceni Obozowcy Epifanii jako klasa w ostatecznym obrazie obejmuje wszystkich, którzy poświęcają się Bogu

po 16 września 1954 roku, lecz przed otwarciem Drogi Świętej. Dana jednostka staje się Poświęconym Obozowcem Epifanii *dopiero po podjęciu takiego poświęcenia*. Królowa Saby z drugiej strony jest typem na tych Poświęconych Obozowców Epifanii, którzy w tym samym okresie albo się poświęcili albo *mają się poświęcić i którzy wchodzą w kontakt z J. (br. Johnsonem), szczególnie przez pisma Prawdy lub przez tych, którzy są już nimi oświeceni* (P. '54, s. 41, par. 3; kursywą powyżej zaznaczone są szczególne różnice pomiędzy tymi dwiema klasami). W skończonym obrazie cała klasa Królowej Saby będzie poświęcona i wszyscy jej członkowie będą należeć do Poświęconych Obozowców Epifanii. W międzyczasie te jednostki z klasy Królowej Saby, które są prawdziwymi poszukiwaczami Prawdy i badaczami jeszcze niepoświęconymi, lecz mającymi się wkrótce poświęcić, nie są Poświęconymi Obozowcami Epifanii i nie stają się nimi aż do momentu poświęcenia. Z drugiej strony niewątpliwie wielu, np. w Babilonie, poświęci się i będzie wiernymi do śmierci jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, nigdy nie wchodząc w kontakt z Prawdą Paruzji i Epifanii, administrowanie którą zostało oddane Posłannikowi Epifanii. Tacy poświęceni nie będą zaliczać się do klasy antytypicznej Królowej Saby. Widzimy zatem, że chociaż te dwa terminy czasami są używane zamiennie jako odpowiadające sobie synonimy w znaczeniu ogólnym (lecz nie szczegółowym), nie mają identycznego znaczenia. Wyrażenie Poświęceni Obozowcy Epifanii z punktu widzenia skończonego obrazu jest szersze w swoim znaczeniu. Chociaż wszyscy z klasy Królowej Saby ostatecznie będą Poświęconymi Obozowcami Epifanii, to nie wszyscy Poświęceni Obozowcy Epifanii będą z klasy Królowej Saby.

„POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANII” LEPSZYM OKREŚLENIEM

Pytanie: Skoro ci, którzy poświęcają się po wstępnym rozpoczęciu Bazylei jesienią 1954 r., lecz przed otwarciem Drogi Świętej mają być klasą pośród *quasi*-wybranych, czy nie byłoby najlepiej nazywać ich „poświęconymi *quasi*-wybranymi”?

Odpowiedź: Nie sądzimy, by był to najlepszy sposób określania tej klasy, zważywszy na to, że wszyscy *quasi*-wybrani, tj. wszyscy lojalni wierzący Żydzi i lojalni usprawiedliwieni z wiary z Wieku Żydowskiego i Ewangelii będą musieli poświęcić się, by uzyskać życie wieczne i w ten sposób ostatecznie znajdą się wśród poświęconych *quasi*-wybranych. Określenie „poświęceni *quasi*-wybrani” nie ukazywałoby różnicy pomiędzy tymi z *quasi*-wybranych, którzy poświęcą się w czasie restytucji.

Aby jasno odróżnić te dwie klasy poświęconych *quasi*-wybranych potrzeba by było dodatkowych słów, np. moglibyśmy nazwać tych, którzy poświęcają się obecnie „przedrestytucyjnymi poświęconymi *quasi*-wybranymi Bazylei” lub „poświęconymi *quasi*-wybranymi Epifanii”. Jednak takie określenia byłyby dość długie i niewygodne w ogólnym użyciu. Określenie Poświęceni Obozowcy Epifanii jest lepsze (zob. artykuł „Królowa Saby” – P '54, s. 41), ponieważ według naszej wiedzy jest to najkrótszy i precyzyjny, a mimo to wszechogarniający termin na określenie tej klasy.

ŚWIĘTY OLEJEK POMAZYWANIA

(R-4092-4093) List wspomniany w artykule o Mojżeszu, Miriam i Aaronie na str. 57).

DROGI BRACIE RUSSELL:

Mam kilka myśli odnośnie typicznego olejku pomazywania, na temat których chcę poznać twoją opinię. Bardzo pobudzają one moją wiarę, więc pragnę podzielić się nimi z innymi, lecz waham się to uczynić, zanim nie przedłożę ich tobie.

W 2 Moj. 30:23, 24 czytamy instrukcje Boga dla Mojżesza odnośnie świętego olejku pomazywania, jak następuje: „Ty też weźmij sobie wonnych rzeczy przednich: Myrry co najczystszej pięćset łutów, a cynamonu wonnego połowę tego, to jest dwieście i pięćdziesiąt łutów, i tatarskiego ziela dwieście i pięćdziesiąt. Kasyi też pięćset łutów według sykla świątynicy, i oliwy z drzew oliwnych hyn”.

Zauważ proszę, że mowa jest tu o „przyprawach przednich” [przypis tłumacza: w angielskim przekładzie KJV w niniejszym wersecie mowa jest o „przyprawach głównych”, dlatego też autor rozważa myśl wynikającą z ‘przypraw głównych’ a nie z ‘przypraw przednich’] w przeciwieństwie do wersetu 34 w tym samym rozdziale, gdzie mowa jest o „przyprawach wonnych” używanych do kadzidła. A więc te główne przyprawy mogłyby przedstawiać główne rzeczy składające się na pomazanie, jakie otrzymujemy, by stać się kapłanami i królami z Chrystusem.

O ile mi wiadomo znaczenie tych przypraw nie jest istotne, lecz dokonując porównania z innymi wersetami Biblii możemy dostrzec ich znaczenie. W 2 Moj. 31:2-5 mamy Besaleela, nazywanego budowniczym przybytku, będącego typem na Chrystusa. Jego pochodzenie to typ na istnienie Chrystusa na różnych płaszczyznach, na których żył. Besaleel był synem Uriego, on z kolei synem Chura, a on z kolei synem Judy. Juda oznacza wychwalany, tak jak Chrystus był wychwala-

ny w swym przedludzkiem istnieniu, mowa tu o chwale, jaką miał u Ojca przed założeniem świata. Chur, następny potomek reprezentuje poniżenie Chrystusa, bowiem słowo to znaczy ‘grób’, przez co podkreśla myśl, że Chrystus poniżył się aż na śmierć, i to haniebną śmierć na krzyżu, zstępując do grobu. Stamtąd wyszedł z prawem do życia dla każdej istoty ludzkiej i jest światłością świata, tak jak słowo ‘Uri’ oznacza światło; i obecnie jest cieniem Wszechmocnego, szatą sprawiedliwości zapewnioną nam przez Boga, jak jest to pokazane w słowie Besaleel znaczącym „cień Wszechmocnego”.

2 Moj. 31:4 mówi, że ów Besaleel potrafił tworzyć pomysłowe dzieła ze złota (boska natura) i srebra (duchowa natura – Wielka Kompania) oraz mosiądzu (doskonała ludzka natura), co pokazuje, że Chrystus może dokończyć dzieła na wszystkich płaszczyznach istnienia. Werset 5 brzmi: „Do rzeźbienia kamienia (polerowaniu klejnotów) na osadzenie (tak jak podoba się Ojcu), i na wyrobienie drzewa (upadłej rasy) ku wystawieniu każdej roboty (tak jak restytucja uczyni to dla rasy)”. Werset ten ukazuje obecny stan rasy i Kościoła, jako niedokończonego materiału. Werset 2, odnoszący się do Besaleela, mówi: „I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelakim rzemiośle”. Jest to typiczne pomazanie Besaleela, a antytypiczne pomazanie Chrystusa zapisane w Iz. 11:2 zawiera identyczne części składowe, jak w przypadku Besaleela, tj.: „I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej”. Jediną różnicą pomiędzy tymi wersetami jest wyrażenie „rada i moc” oraz „rzemiosło”, lecz obydwie zawierają tę samą myśl, tj. posłannictwo i zdolności, czyli wiedzę, jak coś zrobić oraz zdolność wykonania tego. Te trzy wersety można porównać w następujący sposób:

Z powyższego zestawienia widzimy, iż umiejętność [przypis tłum.: w angielskim przekładzie KJV użyte jest słowo ‘wiedza’] odpowiada tatarskie-

mu zielu, rozum [przypis tłum.: w angielskim przekładzie KJV użyte jest słowo ‘rozumienie’] cynamonowi, a każdego z nich jest zalecana taka sama ilość po 250 łutów. A więc także w naszym pomazaniu z góry możemy spodziewać się, że nasza umiejętność [wiedza] i rozum [rozumienie] będą równe – tj. że będziemy posiadali rozumienie całej wiedzy otrzymanej od Boga tak, abyśmy patrząc widzieli, a słysząc rozumieli.

Na przykład czytamy w Piśmie Świętym, że Chrystus jest równoważną ceną za nasze grzechy. Jeśli boimy się Jehowy, mamy tę wiedzę, gdyż bojaźń Pańska jest początkiem mądrości. (Przyp. 1:7). Kiedy widzimy, jak Chrystus stał się doskonałym cielesnym człowiekiem i był dokładnym odpowiednikiem Adama i oddał swoje życie za życie Adama to widzimy, tj. nasze rozumienie mówi nam, w jaki sposób stanowi On przykrycie naszych grzechów. Tak więc wiedzy od Boga towarzyszy równe jej rozumienie, a w ten sposób utwierdzamy się w wierze. Gdy Bóg daje nam wiedzę, daje nam również test z tej wiedzy i wzmacnia ją jej rozumieniem.

Mirra, będąc równoległa do mądrości, przedstawia mądrość, a co do ilości jest równa tatarskiemu zielu i cynamonowi razem wziętym, bowiem użytych miało zostać 500 łutów mirry oraz po 250 łutów tatarskiego zieleń oraz cynamonu. A więc widzimy, że Bóg w pomazywaniu również udziela mądrości równej wiedzy [‘umiejętności’ w przekładzie Biblii Gdańskiej] i rozumieniu [‘rozumowi’ w przekładzie Biblii Gdańskiej] razem wziętym. Mądrość polega na tym, że się wie, co robić. Dla ilustracji możemy podać, iż wiedza mówi nam, że Bóg miłuje swego jednorodzonego Syna, a rozumienie mówi nam, że Ojciec ma tak wielkie w Nim upodobanie z tego powodu, iż okazał On dobrowolne posłuszeństwo aż do śmierci, z czego mądrość wyciąga wniosek, że jeśli chcemy również podobać się Ojcu, musimy postępować tak jak Jezus, kroczyć Jego śladami, doprowadzić swój umysł do takiego samego stanu, jak miał Jezus, gdyż jeśli nie będziemy mieli takiego usposobienia,

2 Moj. 30:23 Święty Olejek Pomazywania	2 Moj. 31:3 Besaleel	Iz. 11:2 Chrystus
Olej z oliwy, hyn	Napełniony Duchem Bożym,	I odpocznie na nim Duch Pański,
Myrra, 500	Mądrość,	Mądrość
Cynamon, 250	Rozum	Rozum,
Tatarskie ziele, 250	Umiejętność	Umiejętność
Kasja, 500	Rzemiosło	Rada i moc

jakie miał Jezus, nie będziemy podobać się Ojcu. Ponadto wiedza o tym, że Jezus umarł za nasze grzechy sprowadza odpowiedzialność, a zrozumienie okupu ściąga na nas dodatkową odpowiedzialność, a nasza odpowiedzialność równa jest temu, co rozumiemy, iż powinniśmy czynić, czyli jest równa naszej mądrości.

Rzemiosło [przypis. tłum.: w 2 Moj. 31:3 w angielskim przekładzie KJV zamiast słowa 'rzemiosło' użyte jest słowo 'fachowość'] lub rada i moc występowała w ilości 500 łutów, takiej samej co mirra, która przedstawiała mądrość, czyli wiedzę o tym, co należy czynić. Tak też Bóg, po pokazaniu nam naszej odpowiedzialności, czyli tego, co powinniśmy czynić, dołącza taką samą ilość rady, czyli informacji na temat tego, jak to czynić, jak również wystarczającą zdolność do tego, by wykonać to, co jest od nas oczekiwane. Wszystko to, co jest od nas oczekiwane, to to, byśmy pragnęli pełnego poświęcenia się Panu i Jego służbie, a On dołoży całą resztę w wiedzy i zrozumieniu. Da nam wiedzę na temat tego, co powinniśmy czynić oraz zdolność i informacje, jak to czynić. Ponad te rzeczy nie może nas pomazać niczym więcej.

Ta mieszanka olejku i przypraw była dobrze ze sobą mieszana po to, by każda kropla olejku zawierała te cztery przyprawy w tych samych proporcjach, co całość. A więc każda otrzymana przez nas kropla pomazania, jaka spływa na nas z góry, posiada wszystkie części składowe w odpowiednich proporcjach. Bóg nie daje żadnej wiedzy inaczej, jak tylko w konkretnym celu, i utwierdza naszą wiarę dając jej zrozumienie, następnie podaje nam, po co jest ta wiedza, pokazując nam, co jest od nas oczekiwane, jak również udziela nam rady i zdolności niezbędnych do tego, byśmy mogli to wykonać, a my musimy dokonać aktywnego poświęcenia, by wypełnić wolę Boga.

2 Moj. 30:32 w tłumaczeniu Rotherhama brzmi: „A w takich samych proporcjach, w jakich jest sporządzany olejek pomazywania, nie będziecie sporządzali żadnego jak on, jest on święty”, a werset 33 dodaje: „ktokolwiek by sporządził taki sam [według tych samych proporcji], zostanie wytracony z ludu”. Oznacza to, że w takich samych proporcjach nie wolno było sporządzać żadnego innego olejku do pomazywania. Dlatego też możemy spodziewać się wielu imitacji olejków do pomazywania, z użyciem tych samych składników, ale nie w takich samych proporcjach, co prawdziwy olejek do pomazywania, posiadający wiedzę i zrozumienie równą i zrównoważoną, którym z kolei towarzyszy równa im mądrość oraz rada i moc. Niektóre imitacje mogą być tak

podobne, że tylko Bóg może je odróżnić; dlatego też są to fałszywi bracia.

W Kaz.Sal. 9:10 czytamy: „Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyn według możliwości twojej, albowiem nie ma żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz”. Słowo przetłumaczone tu jako „myśl” jest oddawane jako ‘rozum’ w Kaz. Sal. 7:25, a w Kaz. Sal. 7:27 jako ‘umiejętność’. Wszystkie trzy słowa są blisko związane ze zrozumieniem i są wynikiem zrozumienia. Salomon używa tu tych czterech – mądrość, umiejętność [przypis tłum.: ‘wiedza’ w angielskim przekładzie KJV], myśl (czy też zrozumienie) oraz praca (wynik fachowości) – by pokazać, iż ich brak pokazuje śmierć fizyczną, czyli jest znakiem śmierci fizycznej; i przeciwnie, ich obecność jest znakiem życia fizycznego [przypis. tłum.: w 2 Moj. 31:3 w angielskim przekładzie KJV zamiast słowa ‘rzemiosło’ użyte jest słowo ‘fachowość’]. Tak więc, jeśli zostaliśmy pomazani duchową mądrością, zrozumieniem, wiedzą i fachowością, czyli radą i mocą, i jesteśmy aktywni w naszym poświęceniu, będziemy mieli duchową mądrość, duchową wiedzę, a nasze zrozumienie i rada udzieli nam duchowych myśli tak, iż będziemy wiedzieli, jak tworzyć charakter i wydawać duchowe owoce, a nasza duchowa moc otrzymana od Boga będzie mocą umożliwiającą wykonanie naszej duchowej pracy. Jeśli będziemy je posiadali, będziemy duchowo żywi, a jeśli nie, będziemy martwi w przewinieniach i grzechach. W 1 Kol. 1:9,10 ponownie występują tu te same cztery rzeczy, bowiem Paweł modli się o to, by święci zostali napelnieni znajomością Jego woli we wszelkiej duchowej mądrości i duchowym zrozumieniu – będąc owocni w każdym dobrym uczynku i postępując w sposób godny Pana.

Te cztery rzeczy wytwarzają owoce Ducha, a zatem są głównymi przyprawami. Zapach rozchodzący się od takiej typicznie pomazanej jednostki symbolizuje owoce Ducha, jakimi my emanujemy. Im więcej pomazania, tym więcej owoców; a przebywanie w obecności tak atypicznie pomazanej jednostki jest bez wątpienia rzeczą pożądaną.

To, że olejek był z oliwy ilustruje coś boskiego i przedstawia Boską moc i nadzór stosowane w pomazywaniu atypicznego kapłaństwa. Olejek był środkiem umożliwiającym rozprowadzenie przypraw po ciele, a każda kropla niosła w sobie te cztery przyprawy w tych samych proporcjach, co całość. Dlatego też bez względu na to, jaką ilość pomazania ktoś będący w Chrystusie otrzymuje od Głowy, posiada ona składniki wiedzy, itd. w od-

powiednich do siebie proporcjach. Oliwą może być Biblia, która przenosi te cztery elementy pomazania na nas, a moc Boża jest w związku z nimi używana przy naszym pomazywaniu. Mam nadzieję, że nie nużę Cię ani się Ci nie naprzykrzam, drogi bracie, nie chcąc zatrzymywać tego dla siebie, uważałem za mój obowiązek skontaktować się z Tobą. Długo się wahałem, czy pisać do Ciebie, ale uczyniłem to, co uważałem za swą powinność. Dziękuję za wszystkie błogosławieństwa otrzymane od Ciebie i proszę o wzmiankę w Twoich modlitwach, abym mógł pozostać w Chrystusie do końca.

Twój brat w Chrystusie,

M. E. RIEMER – Mo.

SZCZĘŚCIE CZYNI CIĘ SŁODKIM,
PRÓBY CZYNIĄ CIĘ SILNYM,
SMUTKI CZYNIĄ CIĘ LUDZKIM,
NIEPOWODZENIA CZYNIĄ CIĘ
POKORNYM,
SUKCES CZYNI CIĘ
ENTUZJASTYCZNYM,
ALE TYLKO BÓG
CZYNI CIĘ ZWYCIĘSKIM.

OGŁOSZENIE

DATA PAMIĄTKI W 2014 r.

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA PRZYPADA W SOBOTĘ 12 KWIETNIA PO GODZ. 18.00. Tę datę oblicza się w następujący sposób (wszystkie czasy podane są wg czasu Greenwich): Wiosenne zrównanie dnia z nocą nastąpi 20 marca o godz. 16.58; nów, najbliższy tego zrównania, nastąpi 30 marca o godz. 18.45. Dodając 2 godz. i 21 minut otrzymamy czas Jerozolimski - 30 marca, godz. 21.06. Odpowiednio 1 Nisan przypada od 30 marca, godz. 18.00, do 31 marca, godz. 18:00, a 14 Nisan rozpocznie się 13 dni później - w sobotę 12 kwietnia, o godz. 18.00, a skończy się w niedzielę, 13 kwietnia, o godz. 18.00. Dlatego Pamiątka powinna być obchodzona po godz. 18.00 w sobotę 12 kwietnia.

Niechaj Pan pobłogosławi Was w przygotowaniach do tej Pamiątki i upamiętnieniu tego wspaniałego wydarzenia.

Prosimy o niezwłoczne przysyłanie sprawozdań.

PAMIĘTAMY

W dniu 24 stycznia 2014 r. w wieku 94 lat zmarła siostra **Katarzyna Walaszczyk** ze zboru w Czechowicach-Dziedzicach. Jej dom i jej serce były przystanią dla braci przez ponad 50 lat.

W dniu 10.12.2013 r. zmarł br. **Józef Urban** w wieku 67 lat. Brat Józef - wieloletni brat starszy w zborze w Lesznie był przez ostatnie 5 lat gospodarzem Konwencji w Lesznie.

W dniu 26.11.2013 r. zmarł br. **Władysław Potocki** w wieku 69.

W dniu 22 listopada 2013 r. w wieku 82 lat zmarł brat **Stefan Nowak**. Na służbę Bogu poświęcił się, mając 20 lat i przez 60 lat służył jako starszy zboru w Poznaniu oraz jako pielgrzym pomocniczy w kraju i za granicą. Przez ponad 20 lat był również przewodniczącym zboru w Poznaniu, dzięki czemu został opisany w książce „Kto jest kim w Poznaniu”. Służba dla Boga i braci była dla niego najważniejsza i był jej całkowicie oddany. Był żonaty, miał dwóch synów, również wierzących i żyjących blisko Boga i służących braciom.

Dnia 5 marca 2013 r. w wieku 93 lat zmarła siostra **Genowefa Kozłowicz** ze zboru Pana w Gdańsku.

Laymen's Home Missionary Movement

Publishers of "The Bible Standard" and other Bible Helps

THE WISDOM WHICH
COMES FROM ABOVE



THE NOBLEST SCIENCE
THE BEST INSTRUCTION

1156 St. Matthews Rd.
Chester Springs, Pa., 19425, U.S.A.

Phone 610-827-7665

Drodzy Bracia i Siostry w Niemczech i w Polsce:

Styczeń 2014

Dom Biblijny (w USA) zwrócił uwagę na fakt, że niektórzy ze sług mianowanych przez LHMM od pewnego czasu publicznie nauczają tak zwanej „postępującej prawdy”, przedstawiając siebie samych jako mających upoważnienie z Domu Biblijnego (NIE POSIADAJĄC GO) i żądają, aby bracia przyjmowali te nauki, mimo że nie zostały one przedstawione w czasopiśmie Teraźniejsza Prawda. Jak wobec tego bracia mogą „doświadczać wszystkich rzeczy” (1 Tes. 5:21, KJV), jeśli myśli są przedstawiane jedynie słownie, a nie w naszych czasopismach? Dom Biblijny pragnie wyjaśnić, że te nauki i roszczeniowe (klerykalne) taktyki NIE są aprobowane przez Dom Biblijny! Zostało to potwierdzone publicznie przez fakt, że Brat Dan Herzig został wysłany do Polski specjalnie w celu wyjaśnienia stanowiska Domu Biblijnego w tych sprawach.

Pan dozwolił, aby te działania trwały obecnie przez pewien czas, najwyraźniej w celu wypróbowania pewnych przywódców w naszym ruchu. To spowodowało liczne działania przesiewawcze [niewłaściwe nauki i klerykalne taktyki] ze strony pewnych wybitnych braci. Pan poddał te bezprawne działania pod rozwagę Domu Biblijnego, wskazując nam przez to, że nadszedł czas, by powiedzieć „dalej nie postąpią” (2 Tym. 3:9). W Domu Biblijnym uważamy za niezbędne podjęcie pewnych działań w celu skorygowania złego postępowania tych jednostek, które wybrały drogę przeciwko zalecanym zarządzeniom LHMM, tak jak zostały podane przez naszego Pastora. Te błędzące jednostki wybiegają przed Pana (na własne ryzyko) i działają jako klerykałowie w swych roszczeniowych postawach.

Pan poddał te sprawy naszej uwadze i obecnie dostrzegamy błędzących wodzów, którzy oskarżali braci, sprzeciwiających się w jakiś sposób tym „tak zwanym nowym prawdom” i klerykalnym taktykom. Okazuje się, że bracia, na których się rzuca oskarżenia, trwają w dobrej wierze, służąc Panu za pośrednictwem LHMM. Gdy rozważyliśmy te sprawy, stało się dla nas niezbędne napisanie przeciwko ich fałszywym naukom i nadużywaniu zarządzeń jako ograniczonych, przykrych, a być może nawet zniesławiających. Niestety, ci nauczyciele (którym powierzono Prawdę Epifaniczną) nie są w harmonii z tymi zarządzeniami, lecz są w zgodzie z niewiernym klerem z przeszłości oraz ich stronnictwymi zwolennikami, którzy (podczas Paruzji) występowali przeciw zarządzeniom naszego Pastora. Postępując za przykładem naszego Pastora zauważamy, że on nie pozwalał sobie na odwrócenie się od obrony Prawdy oraz od obalania sprzeciwiających się jej błędów; podobnie my nie pozwolimy sobie na odwrócenie się od Prawdy przez podobne niekulturalne przedstawianie i błędne nauki naszych dni.

Korzystając z przykładu naszego Pastora, „zostaliśmy postanowieni w celu obrony i umocnienia Prawdy Epifanicznej” podawanej przez Pana. Będziemy działać zgodnie z tym, kiedykolwiek potrzeby braci (owiec) i Prawdy będą tego wymagać. To są te same samolubne i stronnictwowe powody, które pobudzały do działań podobnych do klerykalnych, aby wyśmiewać się z naszego Pastora w jego stosownej działalności, i które pobudzają również błędzieli Epifanii do wyśmiewania się z nas w naszych odpowiednich działaniach (2 Tym. 3:1-9); werset 9 wskazuje, że Bóg przez Swych rzeczników zupełnie objawi tych, którzy uczą błędów. Dom Biblijny jest kustoszem Prawdy Epifanicznej, zatem gdybyśmy przestali bronić Prawdy i jej zarządzeń przed próbami odrzucenia jej lub różnych jej zarysów, Pan z pewnością powołałby na nasze miejsce kogoś innego do obrony Prawdy.

Jednakże czekaliśmy na Pana, aż On najpierw objawi błędzące jednostki, lecz nawet wówczas zachowujemy czujność, aby nie sprzeciwić się Boskim sposobom postępowania; bo jeśli tak zrobimy, z pewnością odwróci się to na naszą szkodę. Boskie drogi są najlepsze, prowadzą do odpoczynku, ponieważ one wszystkie są planowane przez Niego (PT 1946, s.149; E 2, s.91). Bóg zachowa jedynie tych, którzy są najbardziej wypróbowani i doświadczeni, tak jak był nasz Pan Jezus (Żyd. 5:8).

Bóg Jehowa mówi o skuteczności Swego Słowa w Proroctwie Izajasza 55:11: „Takie będzie słowo Moje, które wyjdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, lecz uczyni to, co Mi się podoba i poszczęści mu się w tym, na co je poślę”. Choć wielu wokół nas upada, to jeśli zachowamy wiarę, znajdziemy miejsce w Królestwie Bożym, tak jak Pan obiecał, i usłyszymy Jego zaproszenie: „dobrze słuگو dobry i wierny”.

Oczekujemy na Pana, starając się o Jego kierownictwo.

Służba Duchowa Sztandaru Biblijnego (LHMM) USA

Dołączamy niektóre myśli z pism Pastorów Paruzji i Epifanii:

R-5948 Problem serca

„Właściwa postawa serca przyjmuje Boską decyzję nie tylko jako mądrzejszą, lecz jako bardziej słuszną niż nasza własna. Wobec tego, jeśli dostrzegamy, że ci, którzy korzystali ze światła Teraźniejszej Prawdy, zostali opuszczeni przez Pana i wprowadzeni w ciemności zewnętrzne, to nasuwa się wniosek, że zanim zostali w ten sposób opuszczeni, musiało się w nich pojawić „serce złe i niewierne, które odstępowały od Boga żywego”. „Wierny jest Ten, który obiecał”, bo „jeśliby ktoś chciał czynić wolę Jego [Ojca], będzie umiał rozpoznać, która doktryna pochodzi od Boga” (Jana 7:17, KJV). Zatem jeśli ktokolwiek traci doktryny Chrystusa, będąc wcześniej zapoznany z nimi, z pewnością dokonało się więcej niż tylko zagmatwanie w jego umyśle, jego serce musiało przedtem oddzielić się od Pana; ponieważ tak długo, jak długo mieszkamy w Nim, nie jest możliwe, aby sidła tego „złego dnia”, tej „godziny pokuszenia” zamknęły nas w pułapce. Nikt nie może nas wyrwać z Ojcowskiej ręki; On jest zupełnie zdolny do tego, by roztoczyć nad nami opiekę”.

E 16, s.175

„Wśród nich niewątpliwie będzie wielu nauczonych w Piśmie i faryzeuszy ze żniw Wieku Żydowskiego i Ewangelii (Mat. 23:33), którzy swymi grzechami, szczególnie przeciwko Boskiej Prawdzie, tak bardzo podkopali swoje charaktery, że w niektórych przypadkach nie będą mogły ich zreformować nawet zabiegi Tysiąclecia. Starcy, którzy nie wypełniają swoich tysiącletnich dni dobrymi uczynkami, to ci, którzy pod koniec Tysiąclecia – w Małym Okresie – okażą się niegodni życia i zostaną skazani na wtórą śmierć”.

Badaj Słowo Boże, abys się okazał przed Bogiem doświadczonym pracownikiem, który nie zawstydziliby się, właściwie rozróżniając Słowo Prawdy – 2 Tym. 2:15.

Ten werset Manny zaprasza nas do „sprawdzania wszystkich rzeczy”, jako Boskiej metody nauczania (a nie przez czyjeś żądanie przyjęcia), ponieważ nauka nie może zostać sprawdzona, jeżeli nie została opublikowana.

Podajemy myśli Brata Johnsona:

„Dzieci Boże, szczególnie te będące nauczycielami, nie powinny przyjmować przedstawianych im opinii ślepo i bezmyślnie. Powinny je studiować i analizować, co do ich zgodności wzajemnie ze sobą, z wersetami i doktrynami Biblii, z Boskim charakterem i Okupem Chrystusa oraz z faktami i celami Biblii w odniesieniu do Boga, Chrystusa, Kościoła i świata. Lud Boży powinien przyjmować tylko te rzeczy, które są w harmonii z tymi siedmioma pewnikami. Takie studiowanie i sprawdzanie jest konieczne, jeśli chcemy być uznanymi pracownikami dla Boga. Dzięki niemu nigdy nie będziemy musieli odchodzić ze spuszczoną głową, zawstydzeni porażką w dyskusji z oponentami; będziemy też mogli coraz lepiej odróżniać poszczególne zarysy Słowa, podające nam jasne i właściwe poglądy na poszczególne doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy Biblii, wraz ze zdolnością do posługiwania się nimi” (Manna na 20 grudnia, P’34,175).

Służba Duchowa Sztandaru Biblijnego (LHMM), USA